Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" **2 zł. 10 gr.**
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII. № 254. Łódź, czwartek 17 września 1931 r.

Zgon kardynała.



Kardynał Francesco Rogonesi, prefekt najwyższego Sądu Apostolskiego, zmarł na zapalenie płuc. Liczba kardynałów spadła do 56.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.
Olbrzymie straty i ofiary w ludziach.

Tokio, 17 września (Od wł. kor.) — Silne trzęsienie ziemi spowodowało wielkie szkody w miastach

Tokio i Jokohamie

oraz w mniejszych miastach prowincjonalnych. Linje telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane. Już z pierwszych wiadomości można ustalić, że trzęsienie, to spowodowało olbrzymie straty materjalne i pociągnęło wiele ofiar w ludziach. W okolicach dotkniętych nieszczęściem wybuchła

szalona panika

wśród ludności.

Prowokacje na granicy polsko-niemieckiej.
Demonstracyjny śpiew stahlhelmowców.

Katowice, 17 września (Od wł. kor.) Granica polsko-niemiecka na Śląsku jest ostatnio widownią prowokacyj antypolskich urządzanych przez

niemieckie organizacje półwojskowe

Wczoraj przed południem na szosie w pobliżu granicy zatrzymały się dwa ciężarowe samochody z których wysiadło stu umundurowanych stahlhelmowców. Wobec

polskich strażników granicznych

odśpiewali oni pieśń zaczynającą się od słów „Siegreich wolen wir Polen schlagen!". Demonstracja ta trwała przeszło pół godziny, a przyglądali się jej ze

stoickim spokojem

niemieccy policjanci.

Gandhi na Konferencji Okrągłego Stołu.



W poniedziałek rozpoczęła się w Londynie konferencja przedstawicieli Indyj, w której bierze udział słynny wódz nacjonalistów hinduskich Mahatma Gandhi. Za stołem na fotelu prezydjalnym siedzi lord Sankey, na prawo od niego Gandhi (x), dalej Pandit Malevna, na lewo od lorda Senkeya, lord Peel i Sir Samuel Hoare.

Pociąg wpadł na autobus.
Dwie osoby zabite — dwie ranne.

Cieszyn, 17 września (Od wł. kor.) Na linji kolejowej Morawska Ostrawa — Cieszyn w miejscowości Szonów wydarzył się

straszny wypadek.

Pociąg zdążający w kierunku Cieszyna najechał na autobus wiozący cztery osoby. Skutki katastrofy były straszne. Autobus

wleczony przeszło 70 metrów

uległ zupełnemu rozbiciu. Dwie osoby znalazły śmierć na miejscu, dwie zaś ciężko ranne odwieziono do szpitala.

Nurmi w Polsce.



Do Warszawy przybył znakomity biegacz fiński Nurmi, który brał przed kilku dniami udział w biegu w Scharlottenburgu. Nurmi (w czarnym trykocie) pozostawił wszystkich zawodników daleko w tyle.

Władcy Luksemburgu na polowaniu w Polsce

LWÓW, 18.9. Wielka Książęca para luksemburska, przyjechała do Osmolody, w powiecie dolińskim i poluje obok granicy czechosłowackiej na Porętkach. Pobyt gości

potrwa tydzień,

poczem wyjadą oni do Czechosłowacji

Oszust w roli przedstawiciela wydawnictwa.

Łódź, 17 września. Od dłuższego już czasu na terenie powiatów kaliskiego, piotrkowskiego, wieluńskiego i konińskiego pojawiał się elegan. młody mężczyzna, który legitymując się zaświadczeniami wydawnictwa warszawskiego „Wiedza o Polsce", przedstawiał

kolekcje wartościowych książek,

a następnie brał zamówienia, każąc sobie płacić od 10 do 30 złotych a conto. Dzięki dobremu wyglądowi i wymowie otrzymywał moc zamówień, na poczet których, jak zdołano dotąd ustalić, pobrał kilka tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym władze policyjne otrzymały nakaz aresztowania owego sprzedawcy, którym był znany i kilkakrotnie już karany więzieniem aferzysta warszawski niejaki Leszek Korczak-Nowiński. Na mocy nakazu policja ujęła go w Końskich gdzie zabawiał się wesoło w miejscowym hoteliku

w towarzystwie kilku pań.

Jak ustalono Nowiński nie będąc wcale pracownikiem wydawnictwa „Wiedza o Polsce" zdobył sobie kolekcję książek i operując podrobionemi legitymacjami grasował przez pewien czas na terenie województwa białostockiego a ostatnio „zawitał" na teren woj. łódzkiego.

Korczak-Nowińskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Przed otwarciem Teatru Narodowego w Warszawie.
Dyr. Krzywoszewski angażuje artystów.

Warszawa, 17 września (Od wł. kor.) Wczoraj magistrat upoważnił prezydenta miasta do podpisania umowy z redaktorem „Świata" Krzywoszewskim. Dyr. Krzywoszewski już wczoraj rozpoczął

wstępne pertraktacje z aktorami.

Idą one naogół pomyślnie, sezon jednak że rozpocznie się nieprędzej jak 1-go października. Artyści opery pragnąc się ratować z ciężkieg opołożenia postanowili przez jakiś czas

występować w teatrzyku „Qui pro Quo"

jako wykonawcy (we frakach) aryj i aryjek operowych.

Kolejarze u ministra Kühna.
Niema mowy o podwyżce uposażeń.

Warszawa, 17.9. (od. wł. kor.) Minister komunikacji inżynier Kühn przyjął delegację Związku Zawodowego Kolejarzy. Po zaznajomieniu się z postulatami związku minister oświadczył, że

zdaje sobie sprawę

z trudnej sytuacji materjalnej pracowników kolejowych w obecnych jednak warunkach gospodarczych uposażeń

nie może poprawić.

Inne postulaty minister obiecał zbadać.

Dalsze protesty marynarzy floty brytyjskiej.
Owacje na cześć Króla Jerzego.
Poważne naruszenie dyscypliny — ale nie bunt.

Londyn, 17 września. Pierwszy lord admiralicji, Austin Chamberlain, oświadczył, że admiralicja zbadała sprawozdanie, otrzymane od komendanta floty atlantyckiej, dotyczące zajść, związanych z obniżeniem żołdu pewnej kategorji marynarzy.

„Rząd — dodał Chamberlain— upoważnił admiralicję do wystąpienia z wnioskami, mającemi na celu

przychylne rozpatrzenie spraw

dotyczących materjalnego położenia marynarzy, dotkniętych redukcją".

Przemówienie Chamberlaina spotkało się z oklaskami na ławach posłów Labour Party.

Londyn, 17 września. Flota atlantycka, odbywająca ćwiczenia u brzegów Szkocji obejmuje

40 jednostek bojowych

o 15.000 załogi, w tem dwa największe dreadnoughy świata „Nelson" i „Rodney".

Głównym powodem wrzenia była redukcja poborów starszych marynarzy z 4-ch na 3 szylingi dziennie.

Londyn, 17 września. W związku z wypadkami na flocie atlantyckiej, stojącej obecnie w Cromarty-Firth, nie pozwolono nikomu wysiadać na ląd.

Na okrętach panuje spokój, marynarze oczekują odpowiedzi admiralicji

na ich zażalenia.

Szef sztabu floty kontradmirał Colvin, wziął wczoraj udział w naradzie w admiralicji, na której był obecny także pierwszy lord admiralicji sir Austen Chamberlain.

Dalej o sprawie tych zajść na okrętach wojennych donosi „Evening News" że po paradzie flagowej (oddanie honorów przy podnoszeniu flagi) rano załogi odmówiły podniesienia kotwic.

Marynarze wznieśli potrójny

okrzyk na cześć króla;

by zaznaczyć, że przez niesubordynację nie chcą być lojalni, wobec króla. Następnie posiadali na łańcuchy od kotwic, by ich nie można było podnieść. Okrzyki na cześć króla wzniesiono naj pierw na okręcie linjowym „Rodney" a potem na piętnastu innych okrętach.

Marynarze przymusili najpierw tok, że okręty

nie wypłynęły na morze

Następnie nastało „wolne od służby" wczoraj powtórzyło się tosamo, po paradzie flagowej wznieśli marynarze okrzyk na cześć króla palacze odmówili dania pary.

Załoga krążownika „Norfolk" wysłała pismo do admiralicji, chociaż dowódcy wygłosili uspakajające przemówienia.

Najbardziej oburzeni są

marynarze żonaci

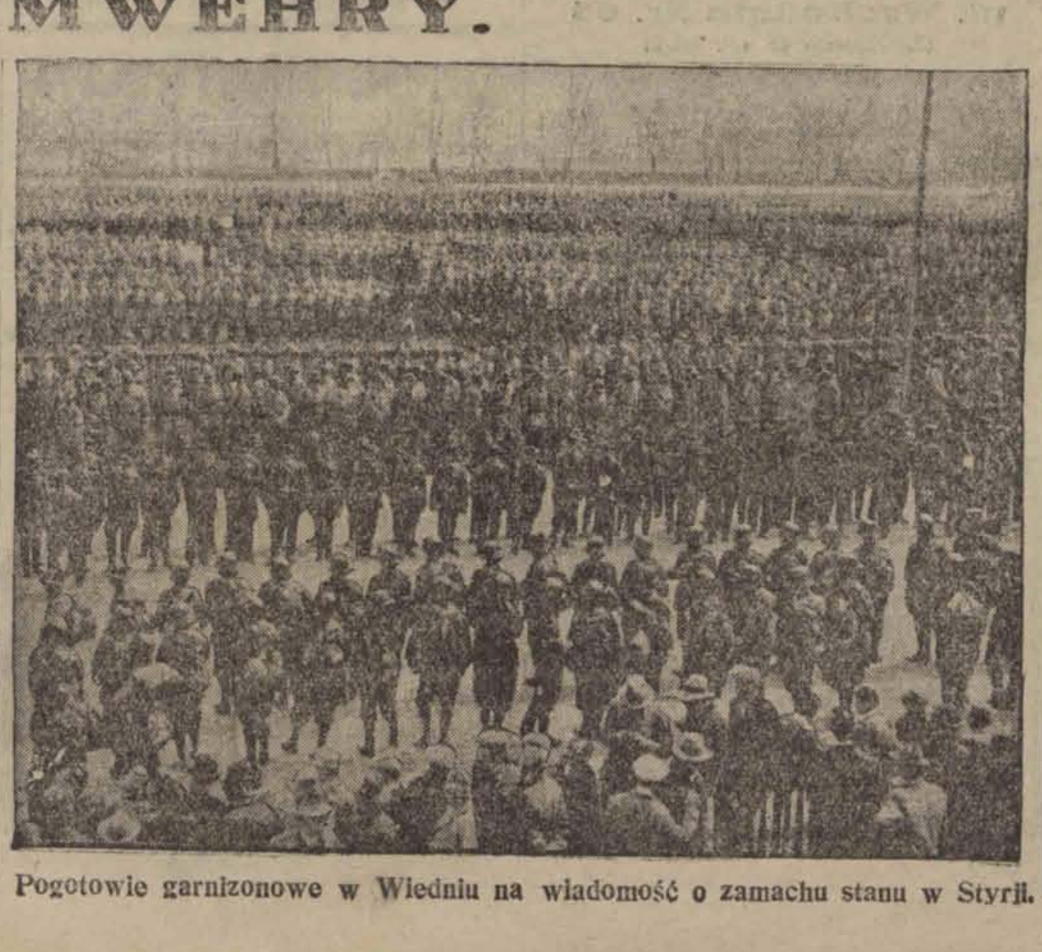
z powodu znacznej redukcji dodatków dla rodzin za czas swej nieobecności w portach.

Na okrętach angielskich w Chinach panuje również niezadowolenie z powodu obniżenia żołdu jednak nie było jeszcze na nich wypadku nieposłuszeństwa

PUCZ HEIMWEHRY.



Oryginalne zdjęcie z zamachu Stanu Heimwehry w Austrji: wojsko obsadza w nocy miasto Judenburg w Styrji. centrale zamachowców.



Pogotowie garnizonowe w Wiedniu na wiadomość o zamachu stanu w Styrji.

Memorjał związku lokatorów.

Warszawa, 17 września (Od wł. kor. Związek Lokatorów i Sublokatorów wystąpił ponownie z postulatem

obniżenia komornego

i wstrzymania eksmisji mieszkaniowych do czasu poprawy sytuacji gospodarczej. Memorjał umotywowany postulatami ma być złożony premjerowi Prystorowi w przyszłym tygodniu.

Napad terorystów na piekarnię.
Sprawca stanie przed sądem doraźnym.

Warszawa, 17 września (Od wł. kor.) W Falenicy z powodu strajku piekarzy doszło do starcia pomiędzy strajkującymi, a

właścicielami piekarń

Wczoraj wieczorem do piekarni Siedleckiego i Goldfarba przyszło kilka osobników, którzy usiłowali zdemolować urządzenie i pobić właścicieli.

Na krzyk napadniętych nadbiegła policja i aresztowała jednego z terorystów niejakiego Aizyka Entmachera. Odpowiadać on będzie przed sądem doraźnym.

Samochód wpadł na dom.
Zły manewr szofera.

Łódź, 17 września. W dniu dzisiejszym około godziny 7-ej rano na szosie ...ierskiej, wpobliżu ogrodu „Juljanów" samochód ciężarowy, zdążający z transportem towaru do Łodzi, chcąc wyminąć wozy, skręcił wbok tak niefortunnie że koła wpadły do ścieku, wskutek czego samochód przechylił się i uderzył w ścianę frontową domu mieszkalnego. Samochód, na szczęście, oprócz powierzchownego uszkodzenia muru, poważniejszych szkód nie wyrządził. Po dwugodzinnej pracy samochód podniesiono, poczem ruszył on w dalszą drogę.

Wzruszająca scena w bramie.
List matki do dobrych ludzi.

Łódź, 17 września. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych dozorca domu przy ul. Zawadzkiej 11, gdzie mieszczą się wydziały administracyjne Magistratu m. Łodzi — spostrzegł w sieni

dwoje śpiących dzieci.

Jedno z nich miało około roku, drugie około dwóch lat. W okolicy nikogo nie było, tak że odrazu można było stwierdzić, że zostały one pozostawione przez matkę.

Przebudzone przez wezwanego posterunkowego — zaczęły płakać.

Wokół zebrał się tłum ciekawych, który z litością przyglądał się maleńkim istotom, pozostawionym na łaskę losu dzieciom.

Przy starszej dziewczynce znaleziono wzruszający list, w którym nieszczęśliwa matka podaje, że nie mogła dłużej spoglądać na nędzę i głód dzieci, że nie miała sumienia ich zgładzać ze świata, że pozostawiła je w gmachu Magistratu wierząc, że dobrzy ludzie zainteresują się sierotami.

Dziećmi zainteresowała się narazie policja, która również wszczęła poszukiwania za matką.

Czy port gdański zostanie otwarty
dla polskich okrętów wojennych?

Gdańsk, 17 września (Od wł. kor.) Senat gdański jak wiadomo po wygaśnięciu umowy w sprawie port-attache (umowa dozwalająca na swobodne zawijanie okrętów polskich do portu gdańskiego) uchylił się od

dalszego przedłużenia tej umowy.

Okręty wojenne polskie musiały zawitać do portu gdańskiego dla reperacji i zaopatrywania się w materjały pędne. Wypowiedzenie Polsce prawa do port-atache w Gdańsku tworzy tembardziej

paradoksalną sytuację,

że polskie okręty rzeczne, tak zwane monitory, stacjonowane w Pińsku i Modlinie nie będą mogły dostać się Wisłą do portu gdańskiego na doroczne ćwiczenia artyleryjskie. Sprawa port-attache dla floty polskiej została podniesiona

w nocie komisarza generalnego Strassburgera

do hrabiego Graviny i musi być załatwiona pomyślnie. Nastąpi to prawdopodobnie przed 19-ym września w którym to dniu Liga Narodów odbędzie dyskusję gdańską.

Morderstwo rabunkowe w Bydgoszczy.
Uduszona ofiara bandytów.

Z Bydgoszczy donoszą: Wczoraj po południu znaleziono w mieszkaniu przy ul. Świętojańskiej 17 zwłoki 56-letniej M. Hildebrand, utrzymującej się z wynajmowania pokojów. Zamordowana leżała w łóżku z ranami na głowie i silnie

zaciśniętym ręcznikiem

koło szyi.

Jak lekarze stwierdzili śmierć nastąpiła przez uduszenie Splondrowane mieszkanie świadczy o tle rabunkowym. Dochodzenia energiczne prowadzi policja.

W środę 16 września 1931 r. rozstał się z tym światem po krótkich i ciężkich cierpieniach w wiośnie wieku 21 lat, nasz najukochańszy syn, brat, wnuk i siostrzeniec

ś. † p.

JAN WIĘCKOWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Śródmiejskiej Nr. 10, na stary cmentarz katolicki na Dołach, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Pijak na stopniach wagonu.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 17 września. Wczoraj w godzinach popołudniowych na linji Łódź — Lutomiersk wypadł z tramwaju odnosząc ogólne obrażenia ciała 29-letni Władysław Czarka, zamieszkały pod Lutomierskiem. Jak ustalono, Czarka będąc pijany, usiłował

usiąść na stopniach wagonu,

przyczem straciwszy równowagę, wypadł na tor. Pomocy udzieliło Czarce pogotowie ratunkowe.

•

Około godziny 8-ej wieczorem w piwiarni przy ul. Rzgowskiej 58 wynikła bójka, w czasie której zostali poturbowani dotkliwie 37-letni Adam Lutoborski, tkacz, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 93 oraz brat jego 33-letni Józef Lutoborski, również tkacz, zam. przy ul. Pabjanickiej 1. Pomocy udzieliło im pogotowie ratunkowe. Sprawców bójki pociągnięto do odpowiedzialności.

W pobliżu wsi Stoki pod Łodzią, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 23-letnia Weronika Klimczak, niewiadomego miejsca zamieszkania. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperatkę przewieziono do szpitala.

•

W dniu wczorajszym około godziny 3-ej po południu na torze tramwai podmiejskich Łódź — Konstantynów, wpobliżu przystanku Srebrna, został najechany przez tramwaj jakiś staruszek. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u ofiary wypadku

poważne okaleczenia głowy

i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł staruszka do szpitala w Łodzi. Nieznajomym okazał się 65-letni Piotr Muraszek, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Stan Muraszka groźny.

ŻYCIE PABJANIC.

Biskupi Łódzcy u ks. Petrzyka
w Pabjanicach.

(Po) W dniu wczorajszym o godz. 7.30 wieczorem przybyli do Pabjanic JE. Ks. Biskup dr. Tymieniecki i biskup sufragan Tomczak, którzy odwiedzili chorego ks. proboszcza parafji N.M.P. Leopolda Petrzyka.

Ks. Petrzyk — jak już donosiliśmy — wskutek nieszczęśliwego wypadku w Częstochowie złamał sobie lewą nogę i według orzeczenia lekarzy najdalej za 2 tygodnie będzie mógł już chodzić.

Późnym wieczorem obaj dostojnicy kościelni odjechali autem do Łodzi.

Niesłuszne opłaty.

(Po) Zwróciła się do nas delegacja właścicieli samochodów i motocykli z zarzutami, iż Magistrat m. Pabjanic pobiera podatki od pojazdów mechanicznych, wbrew rozporządzeniu Ministerstwa. Ponieważ na wszelkie reklamacje Migistrat

zupełnie nie reaguje

i dopuszcza nawet do egzekucji z tego tytułu, cały szereg właścicieli samochodów i motocykli zwróciło się w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Widocznie Magistrat m. Pabjanic w zły sposób interpretuje ustawę z dnia 3 lutego 1931 roku o państwowym funduszu drogowym (Dz. U. Nr. 16 poz. 81), w myśl której z dniem 1 kwietnia rb. zostało zniesione pobieranie opłat: mytniczych kopytkowych, podatku od pojazdów mechanicznych jako przedmiotów zbytku, wreszcie specjalnych opłat drogowych: a (od wszystkich pojazdów mechanicznych, b) od pojazdów konnych.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Przybyły z Rosji do Nowego Jorku kierownik budowy „Dnieprostroju", Cooper, oświadczył współpracownikom pism amerykańskich na podstawie rozmów ze Stalinem, że komunizm w Rosji zbliża się ku końcowi. W najbliższym okresie przewidziane jest przejście do zmienionego w swoisty sposób kapitalizmu prywatnego.

(—) We flocie angielskiej doszło do złamania dyscypliny wskutek obniżki żołdu. Kilkuset marynarzy wręczyło dowódcom okrętów protesty przeciwko tej obniżce. Wskutek tych wypadków odwołane zostały manewry floty.

(—) Policja budapeszteńska zwróciła się do władz policyjnych zagranicznych z prośbą o aresztowanie Marcina Leipnika, który jest prawdopodobnym sprawcą zamachu na pociąg międzynarodowy w Biatorbagy.

(—) Paderewski zwrócił się do Magistratu warszawskiego z propozycją ustawienia w stolicy pomnika płk. House'a, gorącego przyjaciela Polski, który nakłonił Wilsona do wstawienia 13-ego punktu o Polsce niepodległej i zjednoczonej. Magistrat propozycję Paderewskiego przyjął.

(—) Rząd opracował szereg nowych projektów podatkowych. M. i. postanowiono zniżyć podatek obrotowy, podwyższyć opłaty stemplowe, podatek dochodowy o 15 proc. i wprowadzić opłatę od świadectw szkolnych.

(—) Wczoraj po południu w łódzkiej Filharmonji odbyła się akademja dla młodzieży szkolnej, urządzona przez Komitet Akademicki Tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi. Na produkcje złożyły się: prelekcja prof. Gawła z Gdańska, ilustrowana przezroczami, część wokalno - muzyczna w wykonaniu akademików oraz jednoaktówka p. t. „Niezłomni" w wykonaniu uczniów gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego.

Sprawa sądowa o figurki

Warszawa, 17.9. (Od wł. kor.) Wczoraj na stole sędziowskim 8-go wydziału Sądu Okręgowego znalazło się kilka figurek bronzowych, wyobrażających marszałka Piłsudskiego.

Toczyła się bowiem sprawa o pogwałcenie prawa autorskiego. Pod tym zarzutem stanęli przed Sądem dwaj grawerzy: Karol Szurmak i Saturnin Rotmański. W charakterze oskarżyciela wystąpiła firma „Bronzomar", która nabyła prawa autorskie od pewnego rzeźbiarza. Grawerzy Szurmak i Rotmański zręcznie figurki te podrabiali.

Szurmak został skazany na 200 zł. grzywny. Rotmańskiego uniewinniono.

Nieszczęśliwy przejazd przez tor.

(Po) W dniu wczorajszym u wylotu ul. Poniatowskiego przez tor tramwajowy przejeżdżał wóz ciężarowy firmy „Prosna" w Pabjanicach, naładowany węglem. Podczas przejazdu jedno koło wozu uległo złamaniu, wskutek czego wóz zatarasował tor.

Tóż za wozem zdążał w kierunku Łodzi tramwaj pabjanicki, którego motorniczy nie zdąży zahamować a tramwaj całą siłą wjechał na wóz rozbijając go doszczętnie. Konie spłoszyły się i zerwawszy uprząż pokłusowały ul. Zamkową. Woźnica wyszedł z opresji bez szwanku.

Ogłoszenia drobne

Damska toaleta chłopca.
Ofiara anormalnych upodobań.

Leonard Boyle, 16-letni chłopiec, zamieszkały w Londynie, miał jedno najgorętsze życzenie:

być dziewczyną. . .

Marzył o pięknych, barwnych, jedwabnych sukniach, drobne pieniądze, które posiadał, wydawał na kwiaty i kosmetyki, unikał towarzystwa rówieśników, ale czuł się nieswój i wśród dziewcząt, które się z niego naśmiewały.

Wreszcie postanowił ostatecznie przedzierzgnąć się w dziewczynę.

W tym celu ukradł matce swej sumę około 500złotych, złoty pierścień i inne drobiazgi i ulotnił się z domu. Pojechał do Jersey, gdzie wynajął sobie mieszkanie, jako Ivy Dale.

Był już

ubrany po kobiecemu . .

i gospodyni jego nie podejrzewała że ma przed sobą chłopca. Aresztowano go w chwili, gdy jako dziewczyna bawił w basenie pływackiem. Podczas rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono kilka kosztownych sukien elegancką bieliznę kobiecą, drogie perfumy i moc różnych kremów i past kosmetycznych, oraz taniej biżuterji.

Sąd skazał chłopca, który jest ofiarą swych nienormalnych upodobań, na trzy lata przymusowego pobytu w domu wychowawczym w Borstal.

Makabryczna rozmowa w pociągu.
Niesmaczny dowcip dwu młodzieńców.

Pociąg jadący do Berlina właśnie ruszył z pewnej niemieckiej stacji, gdy do przedziału wskoczyło dwu młodzieńców.

Byli jacyś dziwnie zmieszani, potargani,

nieporządnie ubrani.

Jeden z nich miał rękę obwiązaną chustką.

Stanęli przy drzwiach przedziału, tyłem do pasażerów i zaczęli rozmawiać szeptem, ale tak, że słychać było każde słowo.

— Gdybyś odrazu dźgnął z większą siłą, stara zostałaby na miejscu... — powiedział ten z obwiązaną ręką.

— Myślałem, że uda się zabrać kasę bez mordowania...

— O, też zmartwienie! Cóż ona cię obchodzi...

— Myślisz, że jeszcze żyje?

— Skądże! Była już zimna, kiedy rozkrwawiłem sobie rękę o jej broszkę.

— I to za tych nędznych parę groszy...

— Do Hamburga dojedziemy za te pieniądze...

Pociąg zatrzymał się gwałtownie w polu.

To jeden z pasażerów przedziału, w porozumieniu z towarzyszami podróży, pociągnął

za sygnał alarmowy.

Nie ulegało, przecież, wątpliwości, że póki czas, należy aresztować morderców.

Do przedziału wpadli konduktor i kierownik pociągu.

— Co się tu stało?

Pasażer, który pociągnął sygnał, wskazał na dwu młodzieńców:

— Ci ludzie zamordowali i okradli kobietę...

Wszyscy w zdenerwowaniu zerwali się z miejsc.

— Ach, więc, to już się wykryło? — spytali obojętnie młodzieńcy, siadając spokojnie na opustoszonych miejscach.

— Więc, panowie się przyznają? — spytał surowo kierownik pociągu. Młodzieńcy milczeli.

Pasażerowie opowiedzieli dokładnie przebieg rozmowy, którą podsłuchali.

Młodzieńców pod surową strażą zamknięto

w pustym przedziale,

telegrafując jednocześnie do posterunku policji na dworcu w Berlinie.

I cóż się okazało?

Policja berlińska stwierdziła, że rzekomymi mordercami są dwaj studenci, którzy dla skrócenia sobie nudów podróży, zainscenizowali taki „kawał".

Studenci będą odpowiadali przed sądem.

Beztroski rozgwar nad brzegiem Atlantyku.
EUROPEJSKA PLAŻA MILJONERÓW.
Przeciwieństwo nędzy.

Biarritz, we wrześniu 1931 r.

Na skalnem wybrzeżu Atlantyku, w pobliżu granicy hiszpańskiej, zachwyca oko turysty swem przecudnem położeniem jedno z najpiękniejszych kąpielisk francuskich — Biarritz, słusznie przezwane „królową plaż".

Sezon w pełni! w luksusowych i wspaniałych hotelach — gdzie cena pokoju waha się od 250 franków

(około 100 złotych) dziennie

wzwyż, niema ani jednego wolnego apartamentu.

Na ulicach, przed restauracjami, lokalami rozrywkowemi i hotelami roi się od setek błyszczących limuzyn prywatnych, bowiem prawie każdy z przybywających tutaj gości ma własne auto.

Tłum barwny i niezwykle różnolity. Amerykanie, Anglicy, Hiszpanie, Niemcy, Francuzi, zewsząd dobiegają odgłosy najrozmaitszych języków świata — istna wieża Babel!

Na każdym kroku — wytworność i elegancja w całem znaczeniu tego słowa. Sylwetka pięknej pani zmienia się w ciągu dnia kilkakrotnie, bowiem moda wymaga co kilka godzin odmiennego stroju. Dżentelmen nie pozostaje wtyle a każdy jego garnitur zachwyca piękną linją, zdradzającą nożyce paryskiego lub londyńskiego krawca.

Pogody naogół dopisują i tylko od czasu do czasu wiatr od morza napędza chmury, które ku ogólnemu utrapieniu zmuszają do ucieczki z plaży.

Z trzech plaż Biarritz, ogromnych i pięknych, najmodniejszą w bieżącym sezonie jest t. zw. „Cote Basque", natomiast dwie pozostałe („Grande Plage" i „Port Vieux") są mniej uczęszczane, choć i tutaj prawie przez dzień cały jest rojno i gwarno.

Na plaży króluje piżama. Najmodniejszą jest — szeroka, kloszowa, nadająca spodniom raczej charakter spódnicy. Odmiany w tej dziedzinie nie mają jednak granic i stroje plażowe

. . prześcigają się wzajemnie

w swej różnorodności i barwności.

W silnych blaskach gorącego słońca twarze i ciała nabierają barw metalicznego bronzu. Wszystko wesołe i roześmiane, beztroskie i pełne radości życia.

Wśród tłumu, odpoczywającego tutaj na rozpalonym piasku nadmorskim, przy dźwiękach orkiestr, dolatujących z Café de la Plage uwija się sporo sprzedawców bananów, winogron, kanapek, cukrzonych owoców i orzechów (na patyczkach) chętnie nabywanych i spożywanych. Owoce są tanie. Banan kosztuje 75 centymów (około 25 groszy).

Poszukują również nabywców Turcy, sprzedający rzekomo „perskie" dywany, szale i chusty, w komiczny sposób prezentujący swoje towary.

Około godziny 1-ej plaża zaczyna się wyludniać.

Godz. 1—2 w południe to pora obiadowa, t. zw. we Francji „déjeuner" (drugiego śniadania), składającego się z najrozmaitszych zakąsek, mięsa, owoców i sera. Cena obiadu waha się w Biarritz, zależnie od kategorji restauracji od 20—100 franków.

W godzinach popołudniowych wielkie ożywienie panuje na dancingach. Z pięknych „Lincolnów", „Packardów", „Renaultów" i „Hispano — Suire", zajeżdżających co chwila jedne za drugimi, wysuwają się sylwetki eleganckich pań i wytwornych dżentelmenów, by puścić się w tany fox-trota lub tanga w rytm świetnych orkiestr jazzbandowych.

W „Casino Bellevue" grają do tańca naprzemian, bez najmniejszej przerwy, jednocześnie dwie orkiestry. Jedna — wyłącznie tanga, walce i bostony, druga — fox-trotty i slow-fox'y.

Niemniejsze ożywienie panuje również na wszystkich drogach okolicznych, zatłoczonych poprostu samochodami wycieczkowiczów, spędzających godziny popołudniowe w Pirenejach, w sąsiedniej Hiszpanji i na pobliskich plażach.

Skromniejsi turyści, nie posiadający własnych maszyn, korzystają z komfortowych auto—carów i również urządzają sobie wycieczki.

Natomiast osoby o spokojniejszem usposobieniu, nie lubujący się ani w tańcu, ani w dalekich wycieczkach, wypełniają wielką kawiarnię „Cafe de la Plage" położoną nad samem morzem.

Wszędzie ruch, ruch i jeszcze raz ruch — oto co odróżnia Biarritz od innych plaż nadmorskich. Nawet w kawiarenkach, położonych w centrum, stolika dostać nie można. Ceny napojów nie są zbyt wygórowane. Lody — 5 franków, oranżada — 5 franków, czekolada, kawa — 5 franków. (półtora złotego).

Natomiast „skórę zdzierają" na podwieczorkach tanecznych, gdzie „prix fix" od osoby waha się w granicach 20—30 franków.

A po kolacji (t. zw. „diner") większość gości nie opuszcza już swoich hoteli, lecz w przepięknych halla'ch oddaje się flirtowi lub pogawędce.

Pełno jest jednak i w obu kasynach, gdzie namiętni gracze „rżną" w baccarat'a lub w „la baule" (rodzaj ruletki).

Wielkiem powodzeniem cieszą się również: teatr w Casino Municipal, wystawiający naprzemian opery i operetki, oraz trzy kinoteatry demonstrujące mówione filmy francuskie.

3—4 razy w tygodniu urządzane są w hotelu du Palais, Miramar i Casino Bellevue wielkie bale (Grandes Galas), będące istną rewją wspaniałych toalet bogatych Amerykanek i Angielek.

Wielką atrakcją dla Biarritz jest obecnie pobyt Charlie Chaplina, którego wszędzie tu widać w towarzystwie ostatniej narzeczonej, Mizzi. Bawi tu również Miss Europa, książę Walji, mer New-Jorku, cały szereg ambasadorów, dyplomatów i dygnitarzy. Polaków — stosunkowo niewiele, jednak od czasu do czasu słyszy się z przyjemnością dźwięk mowy polskiej, którą tutaj, na obczyźnie, kocha się jeszcze mocniej.

St. Ep.

350-lecie ziemniaków w Europie.



Tegoroczne zbiory ziemniaków są zbiorem jubileuszowym. Mija bowiem 350 lat od chwili, gdy angielski podróżnik i żeglarz Sir Francis Drake sprowadził kartofle z Ameryki do Europy. Po lewej stronie: Sir Francis Drake. Po prawej: zbieranie pozostałych po zwózce ziemniaków do koszów.

Oficer 16 razy ranny
zginął wskutek drobnego wypadku.

Kilka dni temu wydarzył się w Dortmundzie osobliwy wypadek śmierci. Oto niejaki Otton Knoll, zamieszkały przy Schillingstr, były oficer armji niemieckiej, który w wojnie światowej

. . był 16 razy ranny

i temsamem ustanowił pewien rekord, mimo wszelkich ran wrócił z wojny całkiem zdrów i chwycił się zwyczajnej pracy. Los chciał, że mężczyzna, który na wojnie tak często unikał śmierci, wskutek nieostrożności uderzył się w głowę, co spowodowało zapalenie mózgu i śmierć.

Marja Żurawska — Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI"
POWIEŚĆ. 2.

Po tem charakterystycznem oświadczeniu, pofrunął dalej nie czekając na odpowiedź.

— Przynajmniej dziecinne zapatrywania na niektóre rzeczy pozostają z pokolenia na pokolenie niezmienne, — pomyślałem ubawiony uwagą Władzia przypominającą mi własne młodociane lata.

Punktualnie o siódmej zaturkotały samochody przed pałacem. Na ten odgłos zamknąłem się w moim pokoju, pragnąc oddalić jak tylko mogłem chwilę znalezienia się między obcymi, co mnie zawsze onieśmielało.

Nie podzielam usposobienia Władzia i perspektywa zmian w codziennem życiu, oraz zakłóconego spokoju wcale mnie nie zachwycała. Przeciwnie wprawiała mnie w zły humor.

Dom się napełnił dźwiękiem śmiechów i rozmów. Sądząc po głosach musiało być kilka pań i panów.

W korytarzach rozległy się nawoływania służby, hałas wnoszonych kuferków i odgłos przyśpieszonych kroków.

Nagle wszystko ucichło, widocznie towarzystwo przebierało się na obiad.

Choć niechętnie, musiałem pójść za jego przykładem nie tracąc czasu, ponieważ wolałem wejść do salonu przed przybyciem gości, niż wtedy gdy wszystkie oczy zwrócą się na mnie.

Głupia i nieprzezwyciężona nieśmiałość prześladowała mnie do tego stopnia, że wychodząc z pokoju serce biło mi jak młotem i sztywniałem na myśl o spotkaniu się z obcem towarzystwem.

W sali jadalnej przez którą musiałem przejść udając się do salonu, zastałem Mirę z panią Serjean zajęte ubieraniem stołu kwiatami.

— Niech nam pan pomoże — ozwała się panienka, a spojrzawszy na mnie spytała:

— Czemu pan wygląda, jak ktoś kto połknął kij?

— Zgaduję rację tej uroczystej miny — zaśmiała się pani Serjean — nasz przyjaciel dostał ataku nieśmiałości.

— Nie wiedziałam, że pan jest dzikusem; posadzę pana przy obiedzie pomiędzy dwiema ślicznemi paniami, będzie pan flirtować na zabój, radzę nawet uważać, bo mężowie strasznie zazdrośni — dowodziła wesoło Mira.

Odpowiadając żartobliwie, cieszyłem się z jej dobrego humoru. W ciągu kilku dni nie słyszałem jej śmiechu i mało ją widziałem. Wymawiając się zmęczeniem nie brała udziału w spacerach, nie zajmowała się ogrodem i wyglądała tak smutna, że zwróciło to uwagę pani Depertois i Władzia, a mnie bardzo martwiło.

Rozmowa nasza została przerwana wejściem barona.

Po raz pierwszy widziałem go we fraku i uderzyła mnie jego arystokratyczna postawa. Strój wieczorowy zdawał się ją podkreślać i uwydatniać piękne, surowe i poważne rysy.

Przywitawszy się ze mną, zbliżył się do Miry i obrzucił ją badawczem spojrzeniem.

— Ślicznie wyglądasz w tej jasnej zielonej sukni, Miro, ale szkoda, że nie włożyłaś pereł, to ozdabia każdą tualetę.

Panienka nic na to nie odrzekła, stała zmieszana i wydało mi się, że zbladła. Spojrzała na ojczyma z wyrazem takiego zdumienia, jakby w słowach jego było coś nadzwyczajnego, czego zupełnie nie rozumiała. Wreszcie przemówiła cichym i niepewnym głosem:

— Sznur się przerwał i nie mogłam ich włożyć.

— Tak się zmieszałaś jak gdybyś je zgubiła i nie chciała się do tego przyznać.

— Pani margrabina de Brécourt jest już w salonie — oznajmił kamerdyner.

Mira z ojczymem pośpieszyła na przyjęcie gości. Pani Serjean i ja pozostaliśmy w sali jadalnej.

— Zauważył pan? — spytała doktorowa.

— Tak, gubię się w domysłach, jaki może być powód podobnego zmieszania. Przecież panna Mira powiedziała szczerą prawdę. Przed paru dniami, sznur pereł przerwał się w salonie w mojej obecności. Żadnej perły nie zgubiła, jedna tylko upadła, Władzio ją znalazł, więc nie rozumiem czemu zapytanie barona wywarło takie wrażenie.

— Zachowanie się Miry coraz bardziej mnie zastanawia. Czy pamięta pan naszą rozmowę podczas pierwszej bytności pana u nas? Albert brał moje spostrzeżenia za wybryk romantycznej wyobraźni, a tymczasem pan również podziela moje zdanie.

— Uważam nawet, że trudno nie spostrzec, iż dzieje się tu coś niezwykłego. W murach tego pałacu kryje się jakaś tajemnica i jest ona czarną chmurą codziennego życia — odrzekłem wspominając liczne fakty, których byłem świadkiem. Może perły podzieliły los mego pugilaresu, a Mira wiedząc kto jest sprawcą, milczała?

Czyż w podobnym wypadku baron posunąłby cynizm i bezczelność, aż do zadawania takich pytań spokojnym głosem.

Nie miałem jednak czasu na dalsze zastanawianie się nad tą kwestją, zbliżała się chwila obiadu i wraz z panią Serjean weszliśmy do salonu, gdzie całe towarzystwo było już zebrane.

Zostałem przedstawiony kilku paniom i panom, których nazwisk nie zapamiętałem, jedno tylko uczyniło na mnie wrażenie, a mianowicie margrabiego d' Auguerant. Spojrzałem w twarz młodzieńca niezwykłej urody, liczącego około lat trzydziestu. Wyglądał inaczej niż go sobie wyobrażałem i o wiele niebezpieczniej.

Wrodzona dystynkcja wyrafinowana subtelność biła z całej jego postawy. W ciemnych oczach świecił błysk dowcipu.

Po chwili znaleźliśmy się wszyscy przy stole i wdzięczny byłem Mirze za sąsiedztwo jakiem mnie obdarzyła. Obie młode i przystojne panie, między któremi siedziałem, były tak wygadane, że wcale nie potrzebowałem ich bawić. Usta im się nie zamykały i ledwie mogłem nadążyć z odpowiedzą na potoki słów. Mira, jak zwykle, zajmowała miejsce gospodyni domu i siedziała naprzeciwko ojczyma; margrabia był jej sąsiadem. Nie mogłem słyszeć ich rozmowy, lecz obserwowałem wyrazy ich twarzy. Margrabia coś opowiadał z ożywieniem, ona słuchała i śmiała się chwilami, nagle szepnął jej coś do ucha, na co się trochę zarumieniła, lecz spojrzała na niego zalotnie. Ja zaś poczułem ukłucie w serce, jakby je kto sztyletem przeszył i kieliszek pełen wina, który trzymałem w ręku, wypadł i rozbił się z trzaskiem o stół, oblewając obrus.

— „Pas de fetes sans verres cassés — " rzekł uśmiechając się baron — kieliszek rozbity jest dobrą wróżbą.

— Gdzie się tłucze i leje tam się dobrze dzieje — przytoczyła Mira polskie przysłowie, zwracając się do mnie, a wzrok jej szukał mojego; w uśmiechu czułem sympatię i chęć wyprowadzenia z głupiej sytuacji.

Pomimo tego byłem tak wściekły i zmieszany, że uciekłbym najchętniej i zaledwie mogłem się zdobyć na kilka słów banalnej odpowiedzi. Obiad ten był prawdziwą męczarnią i sądzę, że niezbyt pochlebną markę wyrobiłem sobie u mych uroczych sąsiadek. Jednak wszystko na świecie się kończy, skończył się więc i ten obiad. Korzystając z cudnego ciepłego wieczoru, zasiedliśmy na tarasie, gdzie podano kawę i likiery. Baron częstował panów cygarami, był niezwykle wesół i ożywiony.

Nagle rozmowa padła na temat, który był sensacją chwili i miał dar poruszenia wszystkich. Chodziło o sprawę sądową, toczącą się obecnie w Paryżu. Przed kilku miesiącami książę Bretoiles został zamordowany, w tajemniczy sposób, a posądzenie padło na jego krewnego i spadkobiercę hrabiego de Mirtelle. Hrabia został aresztowany i proces toczył się przeciw niemu. Nietylko Paryż, lecz cała Francja była poruszona, zelektryzowana, rozchwytywano dzienniki, interesowano się najmniejszym szczegółem. Sprawa była tajemnicza i zawiła, zeznania świadków sprzeczne, brak dowodów, wiele punktów niewyświetlonych. Jak zwykle bywa w takich wypadkach opinja publiczna podzieliła się na dwa obozy. Jedni bronili zaciekle hrabiego, widząc w nim niewinną ofiarę fałszywego oskarżenia. Drudzy przeciwnie, patrzyli na niego jak na zbrodniarza. Wywiązała się ostra dyskusja, zdania i tu były podzielone.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Program wystawy budowlanej na Saskiej Kępie w r. 1935 obejmować będzie 14 działów Między innemi dział konstrukcji obejmie fundamenty itp. i będzie zawierał przegląd dawnych konstrukcji, uwidaczniał ich zalety i wady. Dział rzemiosła budowlanego uwzględni elementy budowlane jako wytwór rzemiosła Dział ten przedstawi rezultaty pracy fachowców oddanych badaniom nad materjałami. Dział instalacji obejmie wodociąg i światło, dźwigi, schody ruchome itp. Dział ten przedstawi urządzenie mieszkań, które stanowią o kulturze współczesnej. Dział przedsiębiorstw budowlanych zobrazuje rynek materjałów i rynek pracy oraz racjonalną organizację budowy. Wzorowa dzielnica zawierać będzie budynki mieszkalne, przeznaczone do zamieszkania po zamknięciu wystawy. Dzielnica uwzględni potrzeby różnych warstw społecznych. Inny dział obejmie wnętrza i zawierać będzie sprzęty nowoczesne dając wskazówki racjonalnego urządzenia wnętrza z punktu widzenia architektury i hygjeny.

* * *

Czynności związane z nadzorem sanitarnym nad wyrobem i sprzedażą produktów spożywczych, wykonywane są przez miejskie urzędy sanitarne, które prowadzą stałą kontrolę miejsc wyrobu i sprzedaży produktów żywnościowych oraz obór. Podług sprawozdania wydziału zdrowia za rok 1930 w tym czasie dokonano 67,199 sanitarnych oględzin wytwórni i miejsce sprzedaży produktów spożywczych Z tej liczby na oględziny wytwórni i miejsce sprzedaży mięsa oraz wyrobów mięsnych przypada 15. 115, tj. 22,5 proc. piekarń i sklepów z pieczywem 6.087 (9.1 proc.), kawiarń i sklepów z mlekiem i produktami mlecznemi 6.013 (9 proc.), restauracji, kawiarni, jadłodajni itp. 9.639 (14.3 proc.), oraz wytwórni i miejsce sprzedaży produktów spożywczych 30,345 (45,1 proc.).

* * *

Władze bezpieczeństwa publicznego postanowiły oczyścić ogród Saski, w którym od dłuższego czasu zdarzały się awantury, napady lub rabunki. Już od kilku dni, codziennie od godz. 16 aż do zamknięcia ogrodu wysłani są tam posterunkowi, przodownik i wywiadowcy urzędu śledczego. Każdy policjant ma pod obserwacją wyznaczony odcinek ogrodu. Niezależnie od tego co pewien czas zjawiają się patrole.

* * *

Dyrekcja tramwajów miejskich wprowadziła tytułem próby od 1 bm. doczepne wagony w godzinach rannych dla młodzieży szkolnej. Wagony te kursują od od krańcowych stacji do pewnych oznaczonych punktów miasta. w których wagony udostępnione są dla wszystkich pasażerów,

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Syn zastrzelił matkę.

Nieuważne manipulowanie bronią.

Z Torunia donoszą:

Na ławie oskarżonych w tutejszym Sądzie Okręgow. zasiadł w dniu wczorajszym niejaki Paweł Ługowski, ekspedjent z zawodu, zam. w Toruniu. Tragiczny przypadek uczynił zeń zabójcę, **zabójcę osoby drogiej, nad życie matki.**

Demonstrując bratu flower, manipulował nim tak nieszczęśliwie, że broń wystrzeliła a kula ugodziła, znajdującą się wpobliżu matkę. Odwieziona do szpitala nieszczęśliwa zmarła w kilka godzin po operacji.

Trybunał w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał oskarżonego winnym spowodowania śmierci matki i zasądził go na 6 miesięcy więzienia, karę jednak zawiesił oskarżonemu na 2 lata.

Cztery strzały do oficera.

Dwa tajemnicze napady.

Z Wilna donoszą:

W ciągu ostatnich dni dokonano 2-ch napadów na osoby wojskowe w Lidzie.

Onegdaj w nocy podoficera służbowego 11-tej komp. ciężkich karabinów maszynowych 77 p. p. w Lidzie kapr. Naruszewicza Wacława, niewykryty osobnik uderzył

żelaznem narzędziem w głowę,

a następnie ugodził sztyletem w okolicę serca. Kapr. Naruszewicz w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala wojskowego.

Onegdaj znów w miejscowości Rosłaki pod Lidą dokonano zamachu rewolwerowego na oficera 5-go pułku lotniczego. Gdy ppor. 5-go pułku lotniczego Kazimierz Kuźnicki przechodził drogą wpobliżu Roslaków, obsypany został gradem kul, przez nieznanych osobników, przyczem 4 kule ugodziły oficera

w piersi, bok i nogę.

Ppor. Kuźnicki padł nieprzytomny na ziemię. Zbrodniarze zbiegli.

Zaalarmowane władze przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku. Ciężko rannego Kuźnickiego przewieziono do szpitala garnizonowego.

KRATECZKI.

Pan komornik -- to ja!

Prześladowcy biednej wdowy.

Człek naiwny, a wielce o sobie dobre mający mniemanie, sądzi, że zawsze to robi, na co ma ochotę. Nie zdaje sobie, nieboraczek, sprawy, że robi to, co nakazują ustawy, przyzwyczajenie, tradycja i t. d. Niechaj ktoś sprobuje np. nie płacić podatków, albo otwarcie, jawnie, na ulicy bić swą żonę? Niechaj kto inny znowu wyjdzie na spacer lub do „Grand - Cafe" w pyjamie, bo „mu się tak podoba?" Albo też niech wsiądzie do taksówki, chociaż nie ma pieniędzy, ale ma zato ochotę na przejażdżkę do Rudy?

Człek, niestety, nawet najbardziej anarchistycznie nastrojony musi zawsze zastanowić się, co wolno, a czego nie wolno. Wprawdzie wielu ludzi robi rzeczy, których robić nie wolno, ale dzięki temu tysiące dozorców więziennych ma zatrudnienie, tysiące funkcjonarjuszów policji może utrzymać swe rodziny, ja mogę pisać krateczki i t. d. Tak, że jeśli nawet ludzie czynią rzeczy niezgodne z obowiązującemi ustawami i zwyczajami, to robią to dla dobra swych bliźnich, którzy z tego żyją.

I dlatego właściwie ci wszyscy, którzy mają bezpośrednio czy pośrednio do czynienia ze sprawiedliwością nie powinni mieć nigdy pretensji do ludzi, postępkami swymi wykraczającymi poza ramy kodeksu karnego. Coby bowiem robili więziennicy, policjanci, sędziowie, adwokaci, liczny personel sądowy ich rodziny, gdyby nie było przestępców? Powiększyliby chyba kadry bezrobotnych?

Bądźmy więc łagodni wobec przestępców, wobec ludzi, którzy nam dają „papu", papierosy i wodę. Chyba, że ci przestępcy są ludźmi t. zw. szanowanymi, a w gruncie rzeczy osobnikami bez sumienia, bez litości, bezwzględnymi wobec maluczkich, sądząc, że „ich" prawo niedosięgnie. Że jednak dosięga bardzo łatwo, świadczy historja poniższa o złym, zdegenerowanym kamieniczniku i biednej ale uczciwej (jak w bajce?) wdowie.

SAMOWOLNA EKSMISJA.

Niedawno, gdyż 23 sierpnia r. b. przy ulicy Nowopabjanickiej 21/23 właściciel domu, Franciszek Szustak, przy pomocy swej żony, Marji, oraz kuzynów: małżonków Józefa i Anny Paturów otwarłszy przy pomocy podrobionych kluczy drzwi mieszkania lokatorki Władysławy Borowskiej, dokonali samowolnie eksmisji ruchomości robotnicy.

Gdy Borowska wróciła z pracy znalazła swe ruchomości na kurytarzu, natomiast nie znalazła już pozostałego po mężu pierścionka i 85 zł. gotówką. Borowska jest wdową, jednakże komorne płaciła punktualnie i wściekły gospodarz nie miał żadnego powodu do eksmisji, poza tem, że potrzebował mieszkania Borowskiej dla swej matki.

Zawiadomiona o dzikim wybryku gospodarza policja zmusiła Szustaka do wniesienia rzeczy Borowskiej do jej prawnego mieszkania.

W wyniku tego zajścia godna czwórką samowolnych komorników stanęła przed Sądem. Po rozprawie Sąd Grodzki skazał małżonków Szustaków po jednym tygodniu aresztu, a małżonków Paturów po trzy dni aresztu „od sztuki"— bez zamiany na grzywnę.

Jerzy Krzecki.

Zdradliwa ściana kanału.

Straszna śmierć robotnika.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy budowie kanałów miejskich przy ul. Supińskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który dla jednego z zajętych tam robotników

zakończył się tragicznie.

Oto w czasie wydobywania ziemi osunęła się jedna ze ścian kanału i przysypała będącego na dnie 30-letniego robotnika Andrzeja Czarnego. Po dłuższej dopiero chwili udało się nieszczęśliwego wydobyć na powierzchnię ziemi, ale wszelkie wysiłki obecnych oraz przybyłego pogotowia ratunkowego okazały się bezcelowe, gdyż Czarny wskutek obrażeń wewnętrznych zmarł.

Nabój rozerwał dziecku czaszkę.

10-letni chłopiec bratobójcą.

Z Brodnicy donoszą:

10-letni synek sołtysa Łęgowskiego w Szabdzie Józef, spowodował wystrzał dubeltówki — którą ojciec jego pozostawił za szafą. Ładunek trafił w główkę brata 5-letniego Tadeusza, zabijając go na miejscu.

Nabój rozerwał dziecku czaszkę.

Siostra chciała pomścić śmierć brata.

Napad na właściciela pracowni czapek.

Z Wilna donoszą:

Ul. Niemiecka stała się widownią następującego wypadku:

Do przechodzącego tą ulicą M. Rabinowicza — właściciela pracowni czapek przy ul. Sadowej nr. 1 podbiegła jakaś kobieta i zadała mu kilka silnych uderzeń żelaznem narzędziem w głowę.

W oka mgnieniu otworzyło się wielkie zbiegowisko, Rabinowicz broczący krwią

padł na ziemię.

Na alarm nadbiegł policjant który zatrzymał ową kobietę i odprowadził ją do komisarjatu. Rabinowicza zaś przewieziono do pogotowia ratunkowego gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że podłoże tego napadu jest następujące.

Przed paru miesiącami przy ul. Zawalnej róg Sadowej wpobliżu zakładu czapniczego Rabinowicza powstała między Rabinowiczem, jego synem i niejakim Lejbą Ryskinem bójka podczas której Rabinowicze nożycami zabili Ryskina. Syn Rabinowicza powędrował do więzienia, zaś Rabinowicz pozostał do rozprawy sądowej na wolności.

W dniu wczorajszym siostra zamordowanego spotkała Rabinowicza i usiłowała zemścić się na nim. Ryskinową po spisaniu protokółu zwolniono.

Ułan jestem!...

Ucieczka pana młodego.

Z Kielc donoszą:

We wsi Wola Jedlińska pod Kielcami miał się odbyć ślub 21-letniego Jana Kośmiaka z zamożną córką gospodarską.

— Masz dobrą i nieprzymuszoną wolę? — spytał ksiądz proboszcz.

— Nie mam —

kategorycznie odrzekł ulubieniec.

Ksiądz przypuszczając, że to pomyłka, powtórzył pytanie w odpowiedzi na co usłyszał:

— Nie chcę się żenić, idę do wojska. Ułan jestem i koń mi wystarczy. Rozmyśliłem się, proszę księdza proboszcza...

Powiedziawszy te słowa, pan młody powstał z klęczek i wyszedł. Panna młoda zalała się łzami.

Na zakręcie...

Śmierć pod sianem.

Z Wilna donoszą:

W kolonji Zagorszczyzna gm. słobódzkiej, podczas zwózki siana, jeden z wozów, powożony przez 17-letniego Antoniego Koszmara przewrócił się na zakręcie i

przygniótł woźnicę.

Siano tak przycisnęło go do ziemi, że bez względu na szybką pomoc Koszmara zmarł skutkiem otrzymanych ciężkich obrażeń.

Chłopiec bez opieki

wpadł pod koła tramwaju.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wczoraj wydarzył się w Inowrocławiu na ul. Dworcowej tragiczny wypadek przejechania przez wóz tramwajowy małego chłopca.

W momencie gdy tramwaj zjeżdżał po stromej ulicy przy ul. Dworcowej 34 wybiegł 4-letni

synek kolejarza,

Wiktor Kwiatkowski i znalazł się na jezdni przed wozem tramwajowym. Kierujący wozem motorniczy w odległości 20 m, przed chłopcem dał sygnał ostrzegawczy. Ponieważ chłopiec sygnału ostrzegawczego nie usłyszał, motorniczy zaczął hamować wóz.

Z powodu zbyt stromej pochyłości ulicy tragicznego wypadku nie dało się uniknąć. Wóz tramwajowy najechał na chłopca. Hamowany wóz powlókł chłopca jeszcze 2 metry.

Nastąpiła denerwująca chwila, ponieważ nie można było chłopca wydobyć

z pod kół tramwaju.

Początkowo motorniczy usiłował cofnąć wóz wstecz, aby tą drogą wydobyć dziecko z pod kół wozu, lecz bezskutecznie. Wreszcie przy pomocy dwóch kolejarzy udało się wóz podnieść do góry i wydobyć nieprzytomnego chłopca z pod wozu.

Chłopca w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Chłopiec ma zmiażdżoną prawą nogę i prawą rękę pozatem poważnej kontuzji uległa głowa i prawy bok.

Winę tragicznego wypadku ponosi brak dozoru ze strony rodziców chłopca.

Mydło w proszku, a nie w kawałkach.

Nieporządki w fryzjerniach.

Łódź, 1) września. W ubiegłym tygodniu władze sanitarne przeprowadziły kontrolę wszystkich znajdujących się na terenie Łodzi zakładów fryzjerskich.

W czasie kontroli okazało się, że stan wielu zakładów jest fatalny.

W kilku lokalach stwierdzono

brud i nieporządek

oraz znaleziono nieczyste narzędzia fryzjerskie.

W rezultacie na miejscu wydano szereg zarządzeń względnie spisano protokuły.

Niezależnie od tego stwierdzono, że w niektórych zakładach fryzjerskich, zwłaszcza na peryferjach miasta, używa się do golenia mydła w kawałkach lub w kostkach.

Mydła tego używa się do wielokrotnego golenia gości, co urąga wszelkim zasadom higjeny oraz aseptyki i sprzyja szerzeniu się chorób zaraźliwych.

W związku z tem należy zauważyć, że zgodnie z przepisami dla zakładów fryzjerskich używanie mydła w kostkach przy goleniu jest surowo wzbronione.

Do golenia używać należy mydła w proszku, służącego do jednorazowego mydlenia twarzy.

EMILE SOLARI.

WINOBRANIE.

Ciotka Aglaé, bardzo zacna skądinąd kobieta prędką była i skłonną do posądzania.

Właścicielka dwudziestu hektarów winnic w pełni wydajności i dziesięciu arów produkcji winogron stołowych, była przy końcu lata bardzo zajęta.

Winobranie wraz z nadzorem czynności rządcy będącego w nieustannej wojnie z personelem służbowym mało zostawiało ciotce Aglaé czasu dla siostrzeńca i siostrzenicy spędzających u niej wakacje.

Młoda para spokrewnioną była trochę ze sobą. Na modłę bretońską coprawda, co jest jednoznaczne z „dziesiątą wodą po kisielu".

Wiosna życia tryskała z ich oczu.

Jolanta była piękną panienką. Wzrok zaś Roberta jasny, zdecydowany i odważny.

Mimo to wszakże niezwykła w dzisiejszych czasach nieśmiałość w stosunku do płci żeńskiej charakteryzowała młodego chorążego marynarki

Jolanta również, jakkolwiek niepodobna do białych gąsek śmiałą była jedynie przy tennisie lub w falach morza.

Zadzierzgnięta więc w ciągu pierwszego tygodnia idylla miłosna snuła się bez słów, ani jedno bowiem ani drugie nie śmiało wyznać sobie samemu, a tembardziej partnerowi swemu, co Amor lekkoskrzydły szeptał do ucha.

O ile pozwalały jej nieustanne spacery z willi do winnicy i z powrotem ciotka Aglaé nie spuszczała młodej pary z oka. To wpadała jak trąba morska do domu, to zapowiedziawszy dłuższą nieobecność na odchodnem zjawiała się po dziesięciu minutach niespodzianie.

Ciotka Aglaé widziała co się święci, domyślając się nieuniknionego zakończena platonicznej idylli.

Jakkolwiek wszakże nie miała nic przeciwko małżeńskiemu związkowi młodej pary, obawiała się by pod jej dachem młodzi nie zaszli zbyt daleko... przed czasem.

Patrząc przytem na dwoje tych głuptasków tak niezręcznie biorących się do rzeczy, jejmość zaczynała niecierpliwić się nadobre.

— Na co oni czekają właściwie, by rzucić się sobie w objęcia przysięgając miłość dozgonną? — mruczała do siebie przyglądając się młodym zukosa.

Pewnego ranka Jolanta oznajmiła, iż czując się zmęczoną rezygnuje z kąpieli. Robert udał się więc sam nad morze.

Ciotka Aglaé z koszykiem większym niż zazwyczaj wybrała się do winnicy z zamiarem zebrania dużej ilości winogron, dla potrzeb domu i przyjaciół.

Oddawna nie była w tak dobrym humorze: nie miała cudem jakimś żadnej przeprawy z rządcą i... o dziwo... Robert i Jolanta nie byli razem!

Trzeba trafu, iż Robert po paru zanurzeniach w wodzie, ubrał się i wrócił do willi krokiem, który jemu wydawał się umiarkowanym, w rzeczywistości wszakże zbliżony był bardzo do biegu wyścigowego.

Tak mu pilno było do towarzystwa Jolanty!

Posłuszny był zresztą pierwszemu z wymogów miłości, którym jest obecność u boku ukochanej osoby.

Dom zastał pusty. Służące bowiem znajdowały się w pralni położonej nad brzegiem rzeki w odległości kilkuset kroków od willi. Jolanty zaś ani śladu!

Młody chorąży marynarki uszczknąwszy, bez apetytu zresztą, odrobinę drugiego śniadania zaczął krążyć po willi w poszukiwaniu swej zguby. Znalazł ją na drugiem piętrze dopiero, w pokoju o oknach wychodzących na morze i góry okoliczne. Jolanta siedziała przy jednem z nich z robótką w ręku.

Uradowani oboje z oczyma mówiącemi dużo i bijącemi mocno sercami, roztargnionym wzrokiem przyglądali się krajobrazowi. Powoli, krzesła ich zbliżyły się jedno do drugiego.

Raz po raz z ust zakochanych padało jakieś słowo bez znaczenia podczas gdy twarze promieniały szczęściem...

Ciotka Aglaé tymczasem mając koszyk do połowy zapełniony zaledwie dotknęła palcem osy, która mszcząc się ukłuła ją boleśnie.

Porzuciwszy robotę matrona pośpieszyła do domu dla zaaplikowania jakiegoś leku.

Na widok płaszcza siostrzeńca wiszącego na szaragach a więc dowodzącego niezbicie, że właściciel wrócił przed wcześnie z plaży, ciotka Aglaé zaniepokoiła się i zapominając o żądle osy tkwiącym w palcu podreptała na poszukiwanie młodej pary.

Nie zastawszy jej na parterze w dwie — dosłownie — minuty zrobiła dwa piętra i zajrzała do pokoju, w którym Robert i Jolanta gawędząc o rzeczach bardzo niewinnych zresztą tak byli zajęci sobą, że nie usłyszeli jej wejścia.

Błogostan ich przerwała ciotka Aglaé wołając piorunującym głosem:

— Otóż i dom mój skompromitowany! Siostrzenica również!

Nie można spuścić was na chwilę z oczu! Ładnie urządziliście mnie! Co ja zrobię teraz!

Grzmiała w tym sensie z dobry kwadrans, posuwając tym sposobem sprawy dwojga zakochanych szybciej niż ich zbyt nieśmiałą miłość dotychczas.

Robert i Jolanta bowiem przyciśnięci do muru spojrzeli sobie głęboko w oczy i żywiołowym odruchem objąwszy się w pół padli przed ciotką na kolana prosząc o błogosławieństwo.

Pobrali się następnej wiosny.

Tłum. Jotsaw.

SPORT

Wyścigi i humor.

Wesoły występ 4-ch bokserów.

Mistrzostwa motocyklowe na torze żużlowym mają już swoją renomę, jako też i swych stałych zwycięzców. Tak też było we wczorajszej szóstej serji zawodów, w których finaliści, a zwycięzcy poszczególnych przedbiegów: Stolarow, Perkowski i Tyliński przewyższali znacznie swych konkurentów, przyczem specjalnie dwaj pierwsi tworzą jakby klasę dla siebie, a pokonanie ich przez któregoś z zawodników mogłoby mieć miejsce jedynie w wypadku defektu maszyny, jak to było ze Stolarowem.

W biegach z przyczepkami, które wypadły również nadzwyczaj interesująco, wyróżnili się Wegner i Szałkiewicz, wygrywający bardzo ładnie swoje biegi. Startujący dwukrotnie Stefański wypadł zupełnie blado, usprawiedliwia go jednak

wadliwe działanie motoru.

Szczegółowe wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Pierwszy przedbieg rozstrzyga na swą korzyść Stolarow, przybywając pierwszy na metę w czasie 3 m. 20 sek. Na drugiem miejscu Pucman.

Drugi przedbieg wygrywa Tyliński w czasie 3 m. 30 sek przed Szyllerem.

Trzeci przedbieg należy do Perkowskiego, uzyskującego najlepszy czas 3 m. 15 sek. przed Sobczykiem.

W międzybiegu startują drudzy z przedbiegów, a więc Pucman, Szyller i Sobczyk, przyczem Szyller nie wychodzi ze startu, a zdezorjentowany Sobczyk przerywa bieg po dwóch okrążeniach, pozostawiając na torze jedynie Pucmana, który też kwalifikuje się do finału.

Bieg finałowy zakończył się łatwem zwycięstwem Perkowskiego, gdyż jego wczorajszy najgroźniejszy przeciwnik, Stolarow, stracił kilkanaście drogocennych sekund już na początku wyścigu i utraconego czasu nie był wstanie nadrobić, przychodząc na trzeciem miejscu przed Pucmanem. Na drugiem miejscu znalazł się Tyliński.

W biegu z przyczepkami, odbytym na torze betonowym zwyciężył Wegner przed Stefańskim. Bieg ten odbył się z dwu startów.

W kilka minut później ponawia Wegner

swój sukces,

bijąc znów Strobacha tym razem jednak już na torze żużlowym. Szałkiewicz zaś rozprawia się gładko ze Stefańskim, który wycofuje się z biegu.

Przed zawodami motocyklowemi odbył się premjowy bieg kolarski dla sprinterów z czterema finiszami, który zgromadził na starcie wszystkich prawie torowców łódzkich. Na specjalne wyróżnienie za swą jazdę zasługuje Klatt, który mimo iż bieg ukończył bez miejsca był najlepszym kolarzem wieczoru. Zwycięzca Szmidt ma mu bardzo dużo do zawdzięczenia. Dzięki zwycięstwom w ostatnich trzech sprintach zdołał Szmidt zebrać o jeden punkt więcej od Paula i ulokować się na pierwszem miejscu.

W poszczególnych finiszach przybyli:

I. — Klatt, Paul, Einbrodt, Kołodziejski.
II. — Szmidt, Paul, Elsner, Raab.
III. — Szmidt, Paul, Raab, Kołodziejski.
IV. — Szmidt, Kołodziejski, Paul, Elsner.

W klasyfikacji ogólnej: I. Szmidt — 12 pkt., II. Paul — 11 pkt., III. Kołodziejski — 5 pkt., następnie Elsner i Raab po 3 pkt.

Na zakończenie wieczoru postanowili organizatorzy zabawić publiczność i zademonstrowali czterech pięściarzy, którzy wywoływali na widowni kaskady śmiechu. Aż żal było patrzeć na tych biedaków, poruszających się między sznurami tak niezgrabnie, iż mimowoli nasuwała się przypuszczenie, że po raz pierwszy mają do czynienia

zarówno z rękawicami, jak i ringiem.

Jedyną poważną osobą w tem gronie był sędzia p. Wende, któremu jednak poczytujemy za złe, że walk nie przerwał zaraz na początku. Podobnych zawodników nie chcemy więcej oglądać.

Kisieliński pierwszy,

Herbstreich drugi.

W rekordzie bramek lig. prowadzi Kisieliński II (Wisła) 19 bramek, 2) Herbstreich (ŁKS) 16 bramek, 3) Kossok (Pogoń) 4) i 5) Nawrot (Legja) i Knioła (Warta) po 15 bramek 6) Banaszkiewicz (Warta) 14 bramek. 7) Maurer (Garbarnia) 13 bramek.

Herbstreich w reprezentacji Polski

na mecz z Belgją?

Zapowiedź powyższego spotkania, mającego się odbyć w dniu 11 października w Brukseli na stadjonie Heysel, największym w Belgji (65.000 widzów), wywołała

olbrzymie zainteresowanie.

Ponieważ jest to pierwszy nasz występ w Zachodniej Europie, który może mieć wręcz przełamowe znaczenie o ile mecz wygramy lub choć zremisujemy, tem większa więc odpowiedzialność ciąży na miarodajnych czynnikach. Ponieważ ze względów od PZPN niezależnych, nie można urządzić próbnego meczu, celem zgrania się naszej drużyny, zatem praca jest znacznie utrudniona. Kapitan związkowy bezustannie bada formę poszczególnych zespołów i graczy, prowizorycznie biorąc pod uwagę następujących zawodników: bramka Gregorczyk, Fontowicz i Albański, obrońcy: Bułanow, Konkiewicz, Skrynkowicz i Martyna, pomocnicy: Wilczkiewicz, Kotlarczyk, Cebulak, Mysiak i Badura, napastnicy: Szczepaniak, Adamek, Riesner, Przeździecki, Nawrot, Smoczek, Kisieliński II, Wypiewski, Herbstreich i Kossok.

Definitywnego ustawienia drużyny można się spodziewać dopiero około 30 września, zależnie od formy graczy w spotkaniach ligowych 20 i 27 b. m.

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu, doroczne wyścigi szosowe o nagrodę przechodnią Magistratu m. Łodzi. Do zawodów tych stają wszyscy czołowi kolarze okręgu łódzkiego. W r. ub. nagrodę tę zdobył młody zawodnik ŁTK. Sochowicz.

(—) Rozpoczęte ubiegłej soboty mistrzostwa tennisowe ŁKS-u nie mogą się odbywać w myśl programu z powodu stałych niepogód. Mimo to codziennie niemal rozgrywa się po dwa, trzy spotkania.

(—) W przyszłą niedzielę, dnia 7 b. m. rozpoczynają się pierwsze spotkania piłkarskie o wejście do klasy A między zespołami WIMA (Łódź), Lechja (Tomaszów) i Prosna (Kalisz).

(—) W nadchodzącą niedzielę o godz. 14-ej po południu odbędzie się na boisku WIMY wielka impreza sportowa, z której dochód przeznaczony zostanie na budowę kościoła w dzielnicy widzewskiej. Program tych zawodów obejmuje mecz hazeny, zawody lekkoatletyczne, a mianowicie — panowie: bieg na 5 klm., sztafeta olimpijska, rzut oszczepem, skok wzwyż, panie: sztafeta 4 na 100, bieg 800 mtr. oraz mecz piłki nożnej między reprezentacją wojskową garnizonu łódzkiego a drużyną WIMY. Zapisy do zawodów lekkoatletycznych przyjmuje sekretarjat ŁKS-u do dnia 19-go do godz. 20-ej.

(—) Bokserzy Warty odnieśli drugie zwycięstwo w Danji, bijąc w miejscowości Aalborg drużynę Skive Atletic Club 10:4. Walki przegrali tylko Wolniakowski i zupełnie nieoczekiwanie Arski. Tomaszewski i Wiśniewski wygrali przez k. o.

(—) Ostateczny termin meczu bokserskiego Polska — Rumunja, który rozegrany zostanie we Lwowie, ustalony został przez oba zainteresowane związki na dzień 27 b. m. Mecz rozegrany zostanie w sześciu wagach od muszej do średniej, gdyż Rumuni nie rozporządzają dobrą wagą półciężką i ciężką.

(—) Największe wyścigi kolarskie świata Paryż — Brest 1200 klm. w jednym etapie rozegrane były przed kilku dniami. Bieg trwał trzy dni. Wygrał Operman w czasie 49:23:30. Bieg taki odbywa się tylko raz na 10 lat.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa.)

Środa, w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej państwowej loterji padły następujące wygrane:

15000 złotych na Nr. 13515.
10.000 złotych na Nr. 103664.
5.000 złotych na Nr. 199808.

Po 3.000 złotych na Nr Nr. 60600 75832 82013 87070 92550 123454 158277 167359 168415 192489 199755.

Po 2,000 złotych na NrNr. 26437 52311 101452 140143 146873 152060 153895 159476 177182 183977 187340.

Po 1.000 złotych na NrNr. 17486 22458 29903 58533 84554 92953 95247 108220 111385 123715 124671 125522 127448 133206 143359 145576 189971 196970 199893 206573.

Po 500 złotych na nr. 584 620 1416 2576 8630 5538 7101 9848 13265 15401 15414 15486 17108 17506 19623 21744 22338 22369 23950 27981 29407 29742 3088 32708 34269 35043 87041 37205 38943 39947 41026 42016 42696 43956 44461 47028 47425 47722 50041 51509 52375 52728 53312 53694 54635 56137 56749 57001 58834 60378 61916 64234 64702 66789 68603 68653 69749 71509 73194 74652 75704 78376 79146 80244 80590 80744 80798 81390 82898 84639 84845 87376 90277 92249 92748 98399 94713 95426 96947 97123 97862 99268 101826 102259 104355 105861 107478 107829 108555 109972 110625 111410 114188 114781 114952 120541 221526 122868 125994 127284 127688 128274 128500 130220 130774 134441 134923 136138 136210 137213 137606 137629 142009 142658 144839 148688 132660 152907 134500 135043 155448 158254 159884 160345 162010 162654 164277 164327 164440 167568 169884 169767 170541 170674 171224 171562 178544 173775 174831 176846 180790 184278 184300 184618 185144 187117 188574 192431 192655 193820 194120 194845 196274 197459 158009 199921 201548 202712 204017 206231 207901 208593 209725.

Po złotych 250 nr. następujące: 97 190 233 351 55 63 453 206 63 83 544 71 604 56 903 829 48 49 925 39 61 86 1018 165 09 311 23 410 24 78 93 501 44 92 665 840 73 87 985 2011 178 93 205 394 411 583 91 745 81 840 940 86 3102 399 471 520 56 72 830 49 85 4001 58 126 47 243 75 463 519 57 79 688 745 818 54 5016 53 103 15 55 88 302 706 507 36 705 62 817 89 941 6135 270 751 78 7018 65 320 426 593 681 753 886 92 8000 58 85 135 57 60 241 372 817 36 622 25 794 829 919 65 9029 46 104 421 98 636 728 50 59 10018 92 407 577 701 32 944 11008 67 270 388 436 53 57 82 88 594 651 65 743 803 9 39 54 79 905 34 81 120 39 231 81 341 449 760 13002 15 18 20 143 312 27 39 45 74 540 776 777 887 14137 52 214 18 23 398 697 784 806 67 82 934 37 50 15060 108 69 88 206 25 336 496 556 695 798 815 932 16178 263 331 414 72 681 763 75 848 70 951 62 17012 89 142 75 509 738 54 955 18087 97 275 353 527 37 80 519 712 54 888 937 85 90 19028 94 115 93 70 154 899 907 43 253 270 398 444 50 579 772 984 21086 115 59 63 283 313 46 48 435 591 605 98 789 923 22005 9 81 117 92 270 431 52 548 601 51 760 90 800 54 66 982 23205 425 650 24044 136 85 220 326 590 835 43 909.

25012 41 100 26 288 94 385 467 537 96 648 87 72 732 83 26047 241 489 93 539 40 754 820 71 91 969 27067 183 238 97 453 550 85 639 723 883 903 7 28013 83 137 229 70 86 337 83 524 57 701 817 901 50 29092 159 213 60 62 309 88 952 66 70 30038 51 81 217 34 84 359 427 511 12 80 600 23 30 849 941 31042 66 86 169 88 344 457 509 58 85 618 45 716 825 77 94 954 32037 40 50 78 152 69 361 402 526 71 669 787 890 946 834 115 93 290 445 97 98 666 34045 114 239 337 572 606 15 30 730 99 845 57 923 35039 85 121 92 215 39 41 321 440 65 72 87 738 36024 59 69 318 28 50 444 67 74 572 634 68 346 81 990 37063 72 120 66 290 71 320 78 344 306 67 821 52 38001 156 88 370 83 564 622 29 94 967 39001 52 64 66 148 230 39 75 99 819 75 414 95 601 33 733 80 871 40048 146 290 578 668 812 981 41027 32 114 66 447 595 688 887 965 42069 173 206 7 11 17 32 33 32 0539 604 52 70 15 28 0953 4312 05 689 204 407 93 630 765 90 95 993 44017 55 104 217 48 82 332 65 411 629 740 921 45136 57 81 208 63 68 320 88 464 534 7 756 807 68 81 951 46059 231 91 315 560 730 84 91 822 84 90 916 7010 63 232 409 72 504 18 57 96 631 900 86 90 98 48028 151 220 78 405 51 96 553 77 710 62 826 67 930 60 66 49030 96 143 67 239 73 79 306 440 633 41 750.

50010 54 69 165 69 287 97 355 576 716 68 801 90 98 926 41 43 51005 17 124 344 508 49 93 722 824 940 52002 89 186 478 500 24 36 37 700 6 73 835 920 52021 221 472 80 98 666 72 70 8812 926 54005 181 394 401 504 36 71 609 48 69 719 29 38 55101 54 218 51 85 97 445 39 419 514 57 643 711 914 57103 78 93 316 43 5333 626 31 862 89 56003 88 174 86 241 331 99 532 706 87 850 74 77 919 59064 124 43 63 94 268 375 519 710 45 870 948 59208 84 414 24 571 94 608 834 58 81 93 941 98 60093 96 196 261 68 381 541 761 811 61 80 923 40 43 61046 109 50 73 223 52 309 19 43 488 544 84 710 47 807 62044 64 127 303 439 59 549 623 733 865 983 63060 98 298 313 59 437 637 741 844 49 967 64119 34 49 51 61 252 89 399 481 88 551 627 67 713 872 940 65083 94 106 66 80 223 50 309 57 506 676 78 737 57 802 971 66000 4 77 165 95 201 87 89 339 70 418 71 91 544 78 79 96 643 749 908 9 58 88 97 67091 272 337 412 15 636 841 68173 83 304 43 69 85 415 48 650 704 45 51 85 820 38 940 71 69010 56 65 115 43 56 61 225 93 400 83 98 666 733 35 56 803 77 902 16 70210 465 613 42 87 709 901 71001 16 126 200 6 46 74 331 46 486 651 89 784 823 906 72107 206 81 334 52 92 588 92 588 92 632 724 73051 133 265 90 304 438 517 815 942 89 74090 213 421 623 55 886.

75119 68 76 316 491 526 604 78 703 27 95 875 76405 44 604 30 755 902 52 87 77020 52 120 274 414 21 553 699 712 853 85 938 78133 338 556 730 77 839 84 79048 99 158 228 304 99 767 803 73 80106 78 210 56 411 44 78 569 96 659 707 8 45 79 99 896 910 94 81102 95 368 432 66 98 629 779 816 91 930 82020 80 356 72 546 76 649 99 710 17 864 935 46 83115 40 47 56 58 523 38 639 952 84034 36 47 169 87 251 56 73 393 549 85 618 743 76 800 95 963 85118 96 236 403 92 703 66 957 86 86137 50 89 327 73 565 96 600 5 71 74 743 858 87084 203 43 44 432 82 567 638 93 722 72 858 72 905 87 88032 33 240 382 437 858 919 80 89138 295 319 21 31 522 607 877 924 32 90001 111 206 15 348 50 70 76 492 788 90 806 69 965 91064 199 570 696 98 92034 44 59 311 443 70 611 25 70 842 65 70 83 933 73 93143 242 99 303 51 465 90 563 94041 73 100 7 53 408 35 573 851 980 92 95363 506 604 718 96028 163 93 363 442 43 44 59 617 33 745 885 953 71 95 97081 182 212 349 666 763 886 98094 140 61 84 91 219 95 389 466 584 601 21 715 45 91 801 11 95 966 74 99164 69 302 68 423 629 34 53 94 839 983.

100031 222 67 439 504 96 754 811 19 025 101028 33 70 214 84 406 35 533 605 816 971 82 102018 22 107 70 336 83 407 71 509 623 769 971 103020 84 358 438 47 53 500 603 32 33 945 104151 268 381 86 553 93 652 783 810 46 96 981 105048 220 95 689 933 106045 167 300 28 42 69 411 27 539 48 620 869 906 65 83 107054 56 227 50 359 72 456 583 623 39 76 81 723 911 108059 65 165 231 37 87 436 37 79 654 84 735 90 807 12 96 109072 78 242 721 871 901 16 22 25 110084 263 325 69 402 656 76 812 32 66 902 34 39 45 80 111142 281 325 49 98 520 621 40 73 775 815 30 75 112067 373 475 619 715 912 113038 160 254 58 307 27 437 581 97 607 791 884 921 26 68 81 83 114080 213 61 383 405 7 554 55 650 760 87 810 25 115081 180 578 736 54 998 116124 72 80 214 56 362 456 79 512 634 737 48 842 45 60 08 117158 61 204 341 477 553 118040 157 261 74 436 39 52 568 763 73 825 906 13 51 52 119161 289 396 400 670 712 42 78 88 925 56 89 120011 51 106 40 64 208 68 88 19 92 439 47 514 35 697 890 121000 121 69 77 90 588 601 12 60 736 79 86 848 77 901 3 79 122051 181 228 26 393 430 528 644 744 863 123062 107 31 59 215 77 316 65 83 414 88 586 611 714 58 63 124007 28 134 59 77 245 305 61 406 99 525 97 609 77 716 59 888.

125058 91 200 446 65 558 653 907 17 88 126051 89 162 63 230 99 347 71 463 87 642 77 847 127131 54 77 291 342 73 511 60 61 631 87 93 734 73 95 809 911 42 68 96 128035 93 137 356 577 78 631 97 918 129022 32 147 332 417 89 551 63 601 9 66 727 77 870 81 130140 232 43 51 362 489 502 63 751 813 25 38 989 131260 341 45 727 36 802 21 37 957 132088 150 270 73 78 310 581 784 841 55 67 944 133016 80 178 251 327 388 413 581 662 753 134044 72 108 43 74 135258 65 68 364 503 654 61 754 91 888 908 136157 223 81 359 524 91 863 930 78 137035 49 143 246 61 73 338 411 64 511 671 709 867 138077 279 393 95 98 99 426 68 606 49 841 189119 244 55 340 140 156 218 488 456 69 614 712 46 821 32 141043 64 132 344 548 680 702 74 200 76 367 443 507 694 718 21 819 29 58 64 817 22 62 970 142081 240 96 326 96 522 65 640 51 70 700 2 25 820 76 980 143009 77 257 67 98 326 50 462 581 646 82 715 87 889 927 65 144019 21 71 132 85 200 50 316 40 59 405 48 53 57 562 717 847 938 145181 249 391 550 84 97 602 19 77 738 983 146098 522 651 94 730 54 859 64 72 93 998 147322 77 82 410 615 797 800 50 79 996 97 148036 40 48 88 201 87 381 415 37 41 66 84 561 612 904 17 44 90 149053 69 72 285 321 403 516 86 92 793 936 75.

150049 103 28 35 45 89 284 708 94 890 151026 70 179 217 25 99 459 595 624 40 827 72 152012 35 341 515 56 81 785 918 54 153002 16 21 44 158 59 62 205 12 24 50 362 621 45 823 60 154014 55 82 230 361 436 48 630 48 73 865 779 155023 106 212 62 311 37 42 45 450 63 603 60 99 747 74 75 803 156086 99 103 220 33 42 301 27 78 439 78 559 759 66 87 851 157000 473 557 714 87 869 88 949 158024 192 281 317 432 38 511 690 834 159012 34 95 141 64 229 55 65 342 74 443 62 63 78 627 746 826 90 160029 93 177 263 64 503 75 608 883 161102 160 98 224 73 324 60 438 60 90 97 617 22 45 40 56 371 449 75 88 633 69 824 937 162065 93 74 728 60 893 985 163236 363 91 437 513 35 50 680 80 719 29 954 57 66 164073 242 317 503 90 623 28 64 805 45 906 73 78 165008 178 80 282 362 611 75 93 793 166086 214 338 503 80 646 718 893 928 33 167032 160 222 27 349 457 522 31 58 65 613 55 64 850 168180 218 53 356 419 36 514 770 843 45 900 7 44 58 169050 186 453 57 520 23 29 53 66 69 72 602 29 79 743 56 60 73 94 814 98 969 170003 27 173 206 24 55 81 357 74 76 607 87 718 52 903 72 171030 140 625 66 87 703 20 38 52 810 70 75 980 172007 110 87 364 442 704 44 90 829 903 51 76 86 173057 141 79 239 47 82 373 431 536 54 65 70 634 720 50 846 58 77 915 147300 407 38 554 648 766 805 956.

175026 86 270 301 98 477 611 26 84 703 4 30 58 805 69 913 26 176274 99 309 50 406 82 519 606 724 28 806 16 40 936 177037 39 59 88 178 207 25 352 407 61 99 564 711 13 31 78 859 912 67 178001 57 62 110 32 260 98 354 531 851 93 179006 39 66 139 205 47 83 373 458 76 577 96 618 813 45 906 69 180022 211 21 65 355 79 87 93 556 628 40 93 729 97 818 28 88 181235 308 33 69 79 441 549 52 648 63 700 829 57 182033 153 305 27 95 497 548 76 612 61 67 891 934 51 96 183024 54 141 88 288 318 68 547 655 757 73 847 908 184038 69 77 115 260 61 454 97 615 65 717 90 893 985 165216 365 84 440 625 731 57 807 68 95 973 186021 145 290 383 85 89 721 66 70 80 857 954 84 187204 16 17 54 88 538 648 85 89 777 918 56 188031 38 271 90 319 64 439 78 509 46 48 605 83 791 851 967 73 189111 257 499 617 48 724 47 806 13 986 88 190060 66 102 3 354 698 738 63 818 25 81 87 191078 163 207 8 54 468 192048 54 136 57 286 95 351 542 600 42 54 83 94 716 907 20 193112 35 206 14 44 57 59 370 404 555 701 10 95 870 87 948 194074 77 79 89 286 310 28 34 66 436 44 78 819 195110 60 70 236 319 472 511 17 775 871 196005 143 261 74 300 61 72 452 529 655 730 958 197028 45 60 67 98 100 417 24 538 67 660 704 85 816 51 89 972 79 198002 47 48 80 168 322 29 56 75 82 401 10 96 554 659 719 900 86 199010 29 45 76 99 110 25 264 81 507 36 665 730 56 68 867 79.

200018 60 151 76 225 356 446 64 87 656 99 713 31 42 811 974 201000 177 256 363 90 94 431 66 98 99 589 718 815 942 57 202013 39 95 114 293 327 28 88 454 97 555 67 91 636 779 903 43 53 62 203106 31 61 231 93 381 403 39 558 74 81 647 726 800 808 905 204055 163 70 99 247 74 338 84 594 602 58 716 46 972 205017 140 86 285 302 86 409 68 518 720 57 947 52 206011 104 23 321 40 452 70 96 615 55 86 88 722 70 843 914 82 207015 102 41 96 201 21 303 418 77 531 58 84 631 52 77 703 65 86 802 4 41 208039 193 208 63 322 41 530 608 711 60 873 962 78 209005 24 183 303 515 635 55 776 859 924 33.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Co chcecie?
Teatr Kameralny — Wilki w nocy.
Teatr Popularny — Orlę.
Apollo — Rozkosze gościnności.
Bajka — Ogród Allaha.
Casino: Mąż swojej żony.
Capitol — Na Sybir.
Corso — I. Pościg w płomieniach, II. Poznaj miasta polskie.
Czary — I. Rywal toreadora. II. Na straży prawa.
Grand - Kino — Rozstrzygająca noc.
Ludowy — Siódme przykazanie.
Luna — Hai - Tang.
Mimoza Wiatr od morza.
Odeon — Zdobywca serc.
Oświatowy — Dla dorosłych: Król białych gór; dla młodzieży: Simba.
Palace — I. Klub bezdzietnych. II. Siostrzyczka z Paryża.
Przedwiośnie — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Piekło kobiet.
Splendid — Wygnańcy.
Spółdzielnia — Czarny orzeł.
Wodewil — Zdobywca serc.
Zachęta — Niebezpieczny romans.

Radjo-kącik

PIĄTEK.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież., 12.10—13.10 Muzyka z płyt, 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50 Kom. gospodarczy, 15.25 Odczyt z Krakowa, 15.45 Komunikat, 16.00—16.30 Muzyka z płyt, 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.", 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków, 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim, 17.15—17.35 Muzyka z płyt, 17.35 „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła" — inż. Z. Kacprowski, 18.00 Muzyka lekka, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Pogadanka p. t. „Asy sportu o swych przeżyciach" — dr. J. P. Zajączkowski, 19.30—19.40 Muzyka z płyt, 19.40 Giełda rolnicza, 19.55 Urzęd kom. Państw. Inst. Met., 20.00 Prasowy Dz. Radj., 20.10 Kom. sportowy, 20.15 Koncert symfoniczny, 22.00 Feljeton p. t. „Gwiazdy", wygł. p. J. Wasiutyński, 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.. 22.20 Komunikaty, 22.25 Program na dzień nast., 22.30 Muzyka taneczna.

KATOWICE, piątek, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteorol., 14.50 Kom. gospodarczy, 15.10 Komunikaty, 15.25 Odczyt z Krakowa, 15.45 „Nie wolno myśleć tylko o sobie" — pogawędka Cioci Heli z dziećmi starszemi. 16.00 Muzyka z płyt, 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim, 17.10 D. c. muzyki z płyt, 17.35 Odczyt i muzyka lekka, 19.00 Codz. odcinek powieśc., 19.15 Rozmaitości i program na dzień nast., 19.30 Prof. dr. K. Simm: „O kształtach owadów", 19.55—20.10 Transmisje z Warszawy, 20.10 Komunikaty sportowe, 20.15—22.20 Transmisje z Warszawy, 22.20 Kom. meteorol. i program na dzień nast., 22.30 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, piątek 1634,9 m.

12.10 Kom., następnie muzyka z płyt, 15.00—16.00 Dla młodzieży, 16.30—17.30 Koncert z Lipska, 17.30—17.55 Oswald Gerhard: „W podróży ze Sven Hedinem", 18.30—18.55 Prof. Richenbach: „Rozwój myślenia geometrycznego", 19.00—19.25 Wykład dla lekarzy, 19.30—19.55 Świat robotnika. Fr. Tarnow: „Organizacja". 20.00 Transmisja z Nowego Jorku. Konsul K. G. Sell: „O czem mówi się w Ameryce", 20.15 Transmisja z Wrocławia, następnie muzyka taneczna.

WINSZUJEMY

Jutro: Józefowi.
Wschód słońca. 5.12
Zachód — 5.50.
Długość dnia 12.50
Ubyło dnia 4.03.
Tydzień 38.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37, Nowy Jork 11.22, Praga 376.97 i pół — 378.97 i pół, Wiedeń 79.34 — 79.74, Zurych 57.35, Berlin 47.02.1,2 — 47.42.1,2, wpłaty na Warszawę Katowice i Poznań 47.15—47.35, Gdańsk 57.61 — 57.73, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.59—57.71.

Londyn. Nowy Jork 486.04, Paryż 123.97, Berlin 20.64, Amsterdam 12.04.1,2, Włochy 92.91, Szwajcarja 24.90.1,4, Kopenhaga 18.18.1,4, Sztokholm 18.16, Praga 164.12, Budapeszt 27.95, Wiedeń 34.60, Warszawa 43.37.

Paryż. Londyn 123.97, Nowy Jork 25.50.3,4, Szwajcarja 497.75.

BAWEŁNA.

Liverpool, 16.9. Amerykańska — zamknięcie: wrzesień 3.61, październik 3.62, listopad 3.63 grudzień 3.66, styczeń 3.68, luty 3.72, marzec 3.75, kwiecień 3.80, maj 3.84, czerwiec 3.87, lipiec 3.90, sierpień 3.93. Loco 3.89.

Liverpool, 16.9. Egipska — zamknięcie: wrzesień 5.58, październik 5.67, listopad 5.83, styczeń 5.99, marzec 6.17, maj 6.35, lipiec 6.51. Loco 6.02.

Nowy Jork, 16.9. Amerykańska — zamknięcie: wrzesień 6.47, październik 6.53, listopad 6.54, grudzień 6.76, styczeń 6.87, luty 6.94, marzec 7.04, kwiecień 7.11, maj 7.21, czerwiec 7.29, lipiec 7.39. Loco 6.60.

Nowy Orlean, 16.9. Amerykańska — zamknięcie: październik 6.55, grudzień 6.78, styczeń 6.86, marzec 7.05, maj 7.24, lipiec 7.39. Loco 6.31.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY PRZEWAŻNIE UTRZYMANE.

Na zebraniu giełdy dewizowej obroty utrzymały się na swym przeciętnym poziomie. Większość dewiz obiegała po kursach dotychczasowych, kursy pozostałych zaś niewielkim tylko uległy zmianom. Po wyższych kursach zawierano tranzakcje dewizami na Szwajcarje o 2 gr. i na Wiedeń o 1 gr., podczas gdy minimalne straty poniosły dewizy na Paryż ½ gr. i wpłaty zwykłe i telegraficzne na Nowy Jork 0.1 gr. Poprzednie ceny płacono za dewizy na Belgję, Holandję Londyn, Pragę i Włochy. Banknoty dolarowe obiegały w ograniczonych ilościach po kursie niezmienionym.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

W dziale pożyczek państwowych panowała nadal tendencja niejednolita przy umiarkowanych obrotach W zaofiarowaniu i słabsze były pożyczki premjowe z których tylko 4% Poż. Inwestycyjną serjowa zawierano tranzakcje w ilościach nadających się do notowań, lecz po kursie niższym od ostatnio ujawnionego w cedule o 2 zł. Obniżyła się również o 1 i ćwierć proc. 7 proc. Poż. Stabilizacyjna, poprawił się natomiast jeszcze kurs 5 proc. Poż. Konwersyjnej o 0.15 proc. Listy zastawne i obligacje banków państwowych oraz 10 proc. Poż. Kolejowa notowane były bez żadnych zmian.

MOCNIEJSZE 8 proc. L. Z. M. WARSZAWY.

Z pośród prywatnych papierów procentowych największem zainteresowaniem cieszyły się i nabywane były po wyższym o 50 gr. kursie 8 proc. L. Z m. Warszawy. Listy zastawne 4 i pół proc. Ziemskie oraz miast prowincjonalnych 8 Łodzi, 10 proc. Radomia i 10 proc. Siedlec obiegały po kursach niezmienionych. Słabsze były jedynie 8 proc. L. Z. m Częstochowy o 1 zł. 15 gr., po obniżonych również kursach zawierano tranzakcje VI em. 6 proc. oblig. komunalnych m. Warszawy z 1926 r o 2 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwest. serje 90.00, P. pż. Konwers. 44.50, 44.75, dolarowa 67.50, 69.50, 67.00 Stabil. 64.50 — 63.50, Poż. kolejowa 100.00 L. Z. B. Rolnego 83.25,—94.00, L. Z. B. G Kraj. 83.25—94.00, Obl. B G. Kraj. 83.25 — 94.00, L. Z. T. K. Z Warszawy 48.00 6825, 69.00, — 68.75, L. Z. m Częstochowy 59.25, T. K. m. Łodzi 64.35, K ZT m. Radomia 70.00 LZ Siedlec 70.00, 6 proc. P. K. m. Warszawy 42.50.

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na rynku papierów dywidendowych ruch był w dalszym ciągu niewielki. Chociaż nabywcy skłonni byli dokonać szeregu zakupów rozmaitych akcyj, wypadki większej podaży były nieliczne, jednak pociągały zwykle za sobą obniżenie kursu, co rzadko dogadzało oddawcom. W rezultacie obracano Bankiem Polskim po kursie niższym o 50 gr., akcjami kopalnianemi Warsz. Tow. Kop. Węgla po kursie niezmienionym i z pośród akcyj metalurgicznych, Modrzejowem po kursie w porównaniu z ostatniem notowaniem urzędowem znacznie obniżonym.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 116 50, Węgiel 18.00, Modrzejów 4.00.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1913.

Jutro, w piątek dnia 18 września rb., do rejestracji powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu pol. państw. których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, Ch, I, J, K, L, Ł, i zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu pol. państw. których nazwiska rozpoczynają się od liter: K, L, Ł, M, N, O, P.

BEZPŁATNE „PRZEDSZKOLE PKO" dla najbiedniejszych dzieci.

W gmachu PKO w Łodzi przy ul. Narutowicza 45 pod zarządem Towarzystwa „Opieka, będącym pod protektoratem Pani Marszałkowej Piłsudskiej, zostaje uruchomione bezpłatne „Przedszkole" PKO" dla najbiedniejszych dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Tow. „Opieka" codziennie do dnia 23 września rb. od godz. 9 — 12 rano na miejscu, Narutowicza 45 m. 20 parter, lewa oficyna.

Wypłata zapomóg bezrobotnym

za miesiąc wrzesień r. b.

Magistrat m. Łodzi — urząd zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 21 września 1931 roku, rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc wrzesień bezrobotnym, posiadającym rodzinę na wyłącznem utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura urzędu zasiłkowego przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich nr. 32, w czasie od 1 do 8 września 1931 raku.

Samotni prawa do zapomogi nie posiadają.

Poniedziałek, dnia 21 września 1931 roku litery od A do H;

wtorek, dnia 22 września rb. litery od I do Ł;

środa, dnia 23 września r.b. litery od M do R;

czwartek, dnia 24 września rb. litery od S do Z.

Cocktail usypiaczem wyrzutów sumienia.
Rozwięzłe życie Amerykanek.

Znany w świecie francuski powieściopisarz Maurycy Dekobra jest przedewszystkiem podróżnikiem. Co pewien czas odbywa większe podróże po różnych krajach i częściach świata, by następnie sprofitować je w swych fantastycznych i sensacyjnych powieściach W tym roku odbył podróż po Stanach Zjednoczonych A. P Jak sam twierdzi podróż ta dała mu obfity materjał obserwacyjny z życia arystokracji finansowej nowojorskiej, z zaskiń

gry hazardowej i pijaństwa,

za kulis pałaców teatralnych, życia rodzinnego itd. W szczególności też zainteresowała go Amerykanka i stosunek jej do prohibicji.

Przedewszystkiem Dekobra, będąc osobiście abstynentem, wypowiada o prohibicji opinję potępiającą i to na podstawie nagromadzonych spostrzeżeń i doświadczeń .

„Jednem z najznamienniejszych zjawisk lat ostatnich — to niepohamowane pijaństwo wśród kobiet. Dzisiejsza Amerykanka nie jest już ową według naszych pojęć, gospodarną, skromną, i wstydliwą kobietą dawnych czasów. Dzisiejsza Amerykanka jest dziesięćkroć więcej emancypowana niż najbardziej emancypowane Europejki. Amerykanka jako mężatka całkowicie wolna

od jakichkolwiek zajęć

przepędza dzień i noc przy partjach „cocktailowych,“ autem Najważniejszą jednak rolę w jej życiu odgrywa alkohol nieodłączny „towarzysz“ wszelkich zabaw. I to nietylko u Amerykanek - miljonerek ale właśnie u kobiet stanu średniego.

„Główną okazję do picia stanowią t. zw. „wieczorne posiedzenia cocktailowe“ Lady spieszy na nie pilnie, wypija trochę za wiele i traci głowę. Z pierwszym lepszym mężczyzną który jej się jako tako podoba, rozpoczyna flirt, pojęty szeroko i pozbawiony wszelkich hamulców przyzwoitości, Następnie udaje się z nim do jego mieszkania, by wychylić jeszcze ten i ów kieliszek „na sen“. Następnego dnia budzi się i nie wie już, co się z nią działo **wieczora poprzedniego.**

Jeśli popełniła coś niestosownego lub grzesznego, to stało się to pod wpływem szampana lub whisky. Nie była więc w stanie poczytalności. Nie wiedziała co czyni. Jeśli dopuściła się czegoś zdrożnego, wtedy posiada dostateczne łagodzace okoliczności na uspokojenie swego sumienia. Alkohol służy jako alibi. Alkohol służy jako parawanik i wytłumaczenie uśmierzające wszelkie skrupuły moralne.

„Czy nie wynika z tego jasno, jaką rolę w tem odgrywają whisky i cocktail? Nie tylko sam snobizm i żądza zakazanego owocu są powodem pijaństwa Amerykanek. Cocktail jest usypiaczem wyrzutów sumienia purytańskiego..“

Przyznać musimy, że sąd to twardy w ustach wytwornego Paryżanina. Można też zgóry sobie wyobrazić, jaki obraz piekielny życia amerykańskiego rozwinie przed oczyma czytelnika przyszłą powieść Dekobry.

Ślad pocałunków na dostojnej twarzy.
Czerwone niebezpieczeństwo.

Restauratorzy niemieccy są w wielkim kłopocie, Czystość i porządek niemiecki są przysłowiowe. Restauratorzy starają się o to aby ich klientela była obsłużona jaknajdoskonalej, a naczynie z którego spożywa smakowite wytwory ciężkiej i masywnej kuchni niemieckiej lśniło

najcudniejszą czystością.

W tej godnej pochwał najwyższych, intencji sprowadzają najpierwszorzędniejsze instalacje do drobiazgowego oczyszczania naczyń. I tu rozpoczyna się tragedja jakich mało: Okazuje się, że intymna barwa czerwona, którą pulchne panie podnoszą karnację swych rubinowych usteczek pozostawia tak purpurowe ślady na brzegach filiżanek, że obmycie ich staje się niemożliwością!

Restauratorzy niemieccy w organie swoim „Hotel“ ogłosili ankietę na wynalezienie zaradczego środka przeciwko temu czerwonemu niebezpieczeństwu.

Ileż trwałość karminu powoduje nieszczęść drażliwych, a niebezpiecznych komplikacyj! Pewnego razu grupa turystów zwiedzała ruiny tajemnicze, pełne niesamowitych zaułków, i niezbadanych przepastnych głębin korytarzy i innych ciemnic. Gdy wszyscy znaleźli się znowu w jasności dnia, wszystkie spojrzenia skoncentrowały się na pewnym poważnym i szanownym panu, pełnym godności i dostojeństwa; twarz jego nosiła niezaprzeczone ślady

krwawej płomienistej miłości!

W tem samem towarzystwie znajdowała się młoda kobieta, również kompromitująco spłoniona... Ceremonjalny, dostojny pan zdawał się jej nie znać zupełnie...

Jeden z uczestników wycieczki zdjęty miłosierdziem zwierzył się dostojnemu panu ze spostrzeżeń całego towarzystwa, które śmiało się coraz więcej, patrząc na godne miny, któremi podkreślał swoją powagę. Nieszczęsny zaczerwienił się pod czerwienią i wyjąwszy chusteczkę począł skwapliwie ścierać ślady wybuchu wycieczkowego wulkanu serca. Nadaremnie. Żadna siła ludzka nie potrafiła zetrzeć

płomienistych znamion...

Dostojny pan wycofał się dyskretnie z grona wycieczkowiczów i pozostał sam z chusteczką, wspomnieniami i purpurą...

Karmin do warg, zwłaszcza jeśli jest w tak doskonałym gatunku, może stać się przyczyną wielu komedyj i dramatów.

Pierwsza dama z papierosem.
Niezwykły jubileusz.

10 września obchodzono w Londynie niezwykły jubileusz.

Było to czterdziestolecie usankcjonowania faktu, że kobiety

palą papierosy.

Czterdzieści lat temu, 10 września 1821 r. w jednym z wykwintnych lokali londyńskich Piccadilly, pewna dama, znajdująca się przy stoliku w towarzystwie męża, wyjęła papierosa i zapaliła.

W owym czasie było to wezwanie, rzucone opinji publicznej.

Maitre d'hotel podszedł dyskretnie do owej damy i poprosił ją by przestała. Za damą ujął się jej mąż. Od słowa do słowa

doszło do awantury.

Maitre d'hotel boksował się z mężem pałącej damy, obecni podzielili się na dwie partje, obrusy fruwały, naczynia się tłukły.

Awantura zakończyła się w sądzie.

I tutaj sędzia wydał znamienny wyrok, który otworzył nową erę w życiu pań.

Orzekł on mianowicie, że żadne prawo nie zabrania kobietom palić w miejscach publicznych.

Jachtem „JUNAK“ po Bałtyku.



Ośrodek morski Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Gdyni zorganizował dwutygodniową podróż po Bałtyku jachtem żaglowo-motorowym „Junak“ pod dowództwem niestrudzonego działacza, pracującego nad rozbudową naszej floty, gen. M. Zaruskiego. Załogę „Junak“ stanowiło 19 uczestników kursu żeglarskiego, zorganizowanego przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, między nimi było 9 harcerzy. „Junak odbył podróż do portów duńskich i szwedzkich. Na zdjęciu widzimy gen. M. Zaruskiego przy sterze, oraz załogę „Junaka“.

Azjatyckie odblaski na amerykańskim kontynencie.
Wymierająca rasa.
Wizyta w Nowym Meksyku.

„Nowy Meksyk“ w Stanach Zjednoczonych, jest jedno z najdziwaczniejszych miejscowości, jakie poznałam, odkąd podróżuję po świecie, — tak pisze słynna autorka francuska p. Delaure-Mardrus.

„Już na wstępie, po wyjeździe z Kolorado, odczuwa się ogromną różnicę w samej przyrodzie. Ma się uczucie czegoś całkowicie odrębnego w całej rozciągłości tego słowa. Takiego doznawałam wrażenia, gdy auto nasze krążyło, jak szalone w górach Skalistych, których dziwaczne kształty tworzą jakieś miasta z bajki z wieżami, świątyniami, fortecami i sfinksami o lwich głowach.

Spotykaliśmy ustawicznie Meksykańczyków w wielkich kapeluszach cowboyów, stanowili widowisko niesamowite w swych łachmanach z czarnemi od słońca twarzami i iskrzącemi się oczyma, zwłaszcza, gdy przybyło się z miejscowości, zamieszkanych przez białych o jasnych oczach.

Niekiedy znowu natrafialiśmy na jakieś rozklekotane wozy zaprzężone w chude szkapy, wiozące całe rodziny, mówiące narzeczem zbliżonem do hiszpańskiego.

W miarę, jak posuwaliśmy się wgłąb kraju, wydawało się, że cywilizacja amerykańska słabnie. Stan ten wywiera wrażenie kolonji raczej niż części państwa. Drogi stają się coraz gorsze, a wreszcie ukazują się też Indjanie.

Pierwszą rzeczą, jaka uderza w tych ludziach o cerze złotawożółtej, to po azjatycku skośne oczy ich i bardzo wystające kości policzkowe. Mężczyźni i kobiety noszą jednakowe uczesanie — gęstą, prostą grzywę włosów, czarnych i lśniących, opadających do samych oczu, co każdej twarzy, widzianej z przodu nadaje wyraz czegoś podstępnego.

W Europie naogół, gdy mowa o Indjanach, wszyscy wystawiają sobie ludzi nawpół nagich, z głową ozdobioną piórami, palących fajkę przy ognisku w dżungli.

Rzeczywistość jest inna. Ubrani w dość grube materjały o barwach jaskrawych, obuci w mokasyny (kobiety prócz tego noszą obuwie z białej skóry), przypominają raczej Eskomisów w tych miejscowościach niezadrzewionych, gdzie po wietrze ma jakby rudawy blask. Gdy Indjanie odwracają głowy, zauważyć można, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety,

noszą warkocz,

zawiązany wstążką, zupełnie jak w epoce Ludwika XVI we Francji.

Każdy człowiek rasy ciemnej wygląda wśród białych, jak zwierzyna wśród domowych zwierząt. „Zwierzyna“ indyjska nie wykazuje wielkich różnic pomiędzy męską a żeńską płcią, gdyż mężczyźni wyrywają włosy brody i wąsów (nie mówiąc już o barwach) to też o dwa kroki od nich niewiadomo kogo się ma przed sobą —

mężczyznę czy kobietę.

W starszym wieku jednak kobiety są przeważnie bardzo otyłe, jak kobiety Wschodu.

Jednostajność ubioru nie znaczy jeszcze, by mężczyźni zarzucili orle pióra Indjan, znane na całym świecie. Wobec tego, że raz na zawsze skończyły się dla nich wszelkie wojny, używają tych ozdób wojennych tylko podczas pewnych uroczystości lub tańców. W dalszym toku podróży zdarzyło mi się widzieć wodzów indyjskich w pełnym rynsztunku bojowym z piórami nietylko na głowie ale na całym płaszczu czerwonej barwy, który włókł się w kurzu, jak olbrzymie skrzydło.

W Taos, pierwszym etapie naszej podróży, gdzie stanęliśmy wieczorem, znaleźliśmy się w pełni egzotyzmu. Przemysł kolorowy stara się tutaj, jak i wszędzie, przystosować się do stylu kraju. W każdym — choćby najmniejszym — zajeździe spotkać się można z architekturą i barwami Indjan. Dookoła naszego hotelu włóczyło się kilka postaci o czarnych twarzach, owiniętych w białe całuny jak widma.

— Widma w istocie, — myślałam ze smutkiem, — Indjanie wynajęci dla zabawienia turystów.

Dwaj z nich wieczorem naprawdę tańczyli w hallu hotelu dla rozrywki gości.

Nazajutrz jednak, gdy znalazłam się w wiosce indyjskiej, należącej do dzielnic indyjskich zarezerwowanych (reservation) wrażenie to zatarło się zupełnie To „pueblo“ (wieś po hiszpańsku) zbudowane było z różowego piaskowca. Domy dziwaczne — jak w Afryce — z tarasami ułożonemi —jak stopnie. Na wyższe piętra dostać się można po zewnętrznych drabinach. Wnętrza są ciemne, bez mebli Amerykę przypominają tylko metalowe siatki, strzegące od much i pudełka z konserwami.

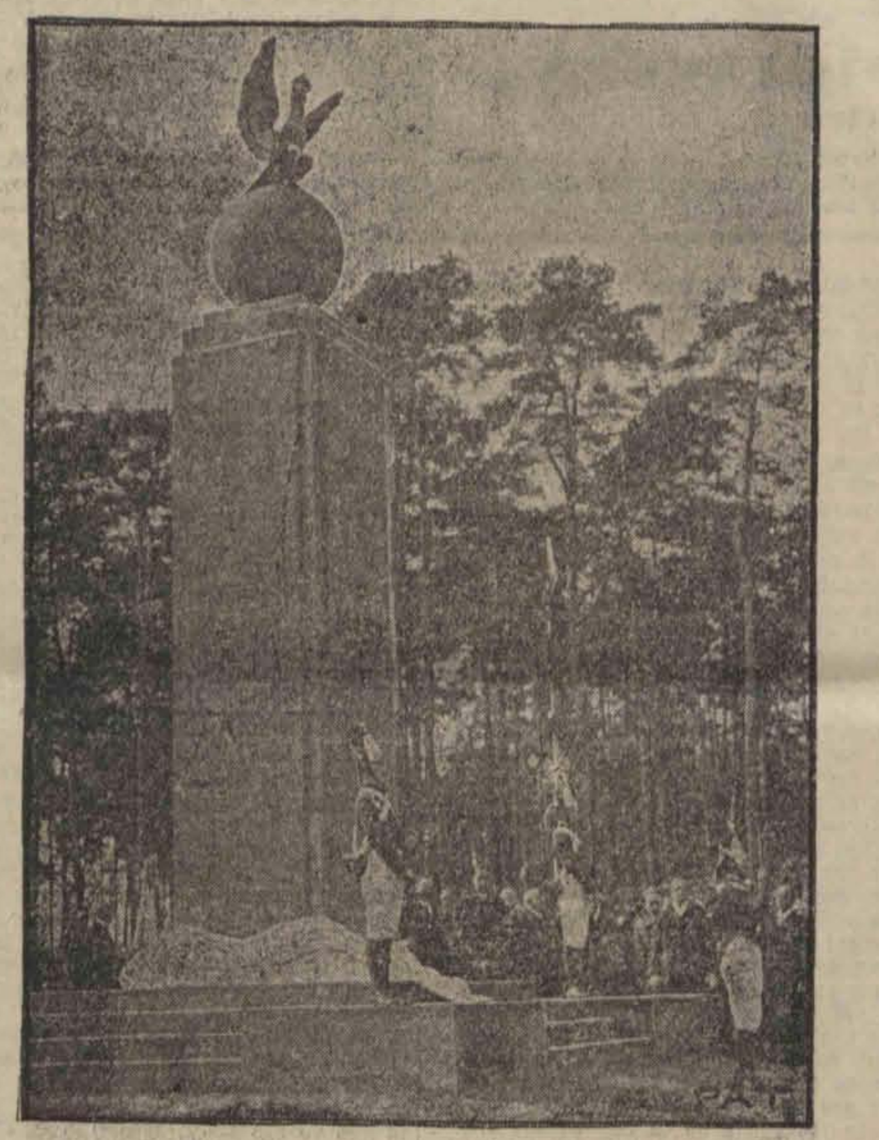
U wejścia do wsi wznosi się niewielki kościół z gliny. Indjanie, przyjąwszy chrześcijaństwo, zachowali jednak swoich dawnych bogów i dawne wierzenia. I tutaj, wśród Indjan w Taos, mężczyzn o wygolonych twarzach, zamorusanych dzieci, kobiet otulonych w brudne szale, miałam wrażenie, że jestem w Azji.

Jednak Indjan od ludzi Wschodu wyodrębnia chłód i milczenie. Trudno wydobyć od nich słowo i trudno zmusić ich do zainteresowania się czemkolwiek

Zdarzyło się jednakże, że pewien kupiec z Taos, zupełnie niespodziewanie podszedł do mnie i rzekł mi w swojem dziwnem anglo-hiszpańskiem narzeczu następującą rzecz, którą komunikuję, aczkolwiek dotąd odgadnąć nie mogę, dlaczego ją usłyszałam

— Jakim sposobem dowiedzieć się można, czy wąż, którego ślad widzimy w górach, skierował się ku wyżynom lub wdół? Proszę posłuchać: jeżeli poszedł w górę, ślad jest wijący się, jeżeli poszedł wdół, ślad jest zupełnie prosty, bo wąż opuszcza się jednym rzutem. Powie pani w Europie, — dokończył, — że powiedział pani o tem Indjanin“.

W stulecie zwycięskiej bitwy pod Iganiami.



We wsi Iganie odbył się obchód setnejrocznicy bitwy Igańskiej, połączony z odsłonięciem pomnika ku czci poległych w tej bitwie 60-ciu żołnierzy polskich. W obchodzie tym, który odbył się na polu bitwy, wzięli udział wojewoda lubelski Świdziński, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generał dywizji Sikorski zastępca dowódcy O. K. Lublin płk. Iwanowski, senator Lechnicki, wszyscy starostowie powiatów podlaskich, weterani z 63 r., przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, samorządów i organizacyj, oraz tłumy miejscowej ludności w liczbie około 50.000 osób. Po nabożeństwie dokonano wśród huku strzałów armatnich odsłonięcia pomnika, przy którym stanęła straż w mundurach wojska polskiego z 1831 r. Pomnik, przedstawiający się nadzwyczaj okazale zbudowany z różowego piaskowca staraniem koła Siedlczan, według projektu Jana Mucharskiego. U stóp pomnika złożono ziemię, przywiezioną przez przedstawicieli poszczególnych powiatów i gmin Podlasia.

Cegiełki dla abstynentów.
Jak pastor oszukał pijaków.

W Bostonie otwarto przed kilku dniami sklep, w którym sprzedawano różnokolorowe cegiełki — czerwone, złocistopomarańczowe, zielone, ostrzegające nabywców, aby przypadkiem nie kładli tych cegiełek do wody, bo wówczas...

Nabywca każdy uśmiechał się chytrze, przekonany, że należy nie usłuchać tego zastrzeżenia, aby osiągnąć z cegiełek napój rubinowy o smaku francuskiego „bordeaux“, albo złocisty trunek z winnic nadreńskich lub zielony, miętowy likier...

Jakież było zdziwienie i rozczarowanie nabywców, kiedy cegiełki odpowiednio spreparowane w wodzie jęły sączyć z siebie

sok malinowy, cytrynowy,

lub jakąś niewinną bezalkoholową ciecz o zielonawem zabarwieniu.

I cóż się okazało? Oto pewien pastor, znany szeroko ze swego fanatycznego prohibicjonizmu otworzył sklep z bezalkoholowemi cegiełkami...

Wściekłość oszukanych klientów była straszliwa... Zaniechano wprawdzie myśli o zlynczowaniu pastora, ale zakupy wszelkie ustały i niezawodnie sklep z abstynenckiemi cegiełkami skazany jest na bankructwo.

Autobusy dla gości teatralnych.
Gratisowa jazda.

Dyrektorzy kilku berlińskich teatrów weszli w kontakt z pewnem towarzystwem komunikacyjnem, proponując za ryczałtową opłatą wydzierżawienie kilkudziesięciu autobusów, które będą miały za zadanie krążyć po mieście po rozmaitych ulicach i dzielnicach i

zbierać gości,

celem dostawiania ich do teatru. Goście przewożeni będą za darmo, a za legitymację gratisowej tej jazdy będzie służył bilet zakupiony do teatru.

Podsłuchane.

CZYSTOŚĆ.

Kugelszwanc przychodzi do łaźni i pyta o cenę kąpieli.

Wanna kosztuje 2 zł. Jeżeli pan jednak weźmie abonament na 12 kąpieli zapłaci pan tylko 18 złotych.

Kugelszwanc drapie się w głowę i wkońcu powiada: — A kto mi zagwarantuje, że pożyję jeszcze 12 lat?

ŻEBRAK.

— Czy możecie użebrać w ciągu dnia tyle, by z tego wyżyć?

— Niezawsze, moja pani, nieraz muszę jeszcze ze swego dołożyć.

CNOTLIWA.

— Pomyśl, ten gbur pocałował mnie w ciemnym przedpokoju.

— Czy wołałaś o pomoc?

— Poco, on przecież nie potrzebował żadnej pomocy!

NAZWA

Pacjent do lekarza: A więc koniak mogę pić, panie doktorze?

Lekarz: Pić nigdy w życiu. Koniak dla pana zawsze powinien być lekarstwem. Musi pan go zażywać.

LEKCJA RACHUNKÓW.

Nauczyciel: — Powiedz Janek, ile jest razem półpięta i półpięta.?

Janek: — Półpięta i półpięta jest cała pięta..

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.